

W Poznaniu zakończenie budowy Sali Widowiskowo - Sportowej

Koncert dla budowniczych

Na 7 miesięcy przed terminem, została zakończona budowa Sali Widowiskowo-Sportowej „Arena” w poznańskim parku Kasprowicza. Wczoraj z tej okazji odbył się uroczysty koncert. Na widowni zasiadli najbardziej wyróżniający się pracownicy przedsiębiorstw, które współuczestniczyły w budowie Sali Widowiskowo-Sportowej, hotelu „Polonez” i trasy E-8.

Do Sali przybyli również liczni zaproszeni goście, a wśród nich członkowie Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu z I sekretarzem KW — Jerzym Zasada, wiceprzewodniczącym GKKFiT — Andrzejem Trojnar, wicewojewoda poznański — Andrzej Sliwiński, wiceprezydent Poznania — Andrzej Wituski i inni.

Meldunek o zakończeniu budowy Sali Widowiskowo-Sportowej złożyła na ręce I sekretarza KW PZPR, kierownik budowy Aleksandra Dzie-

ciolowa wraz z delegatami załogi Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1, Poznańskich Przedsiębiorstw Budownictwa nr 4 i 5, Elektromontażu, Instalacji i Mostostalu. Następnie głos zabrał zastępca dyrektora Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa Andrzej Stankowski, który powitał w imieniu zebranych na sali budowniczych, przybyłych gości.

Najbardziej wyróżniający się przy budowie Sali Widowiskowo-Sportowej pracownicy, otrzymali odznaczenia pa-

stwowe i honorowe odznaki. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowani zostali: Tadeusz Glinkowski — dyrektor naczelny Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa nr 4 oraz Alojzy Łuczak — dyrektor naczelny Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1; Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Janusz Wujec — starszy projektant w Poznańskim Biurze Projektów Budownictwa Przemysłowego. Ponadto 14 osobom wręczono Złote Krzyże Zasługi, 24 — Srebrne, zaś 9 — Brązowe. 37 osób udekorowanych zostało „Honorowymi Odznakami Miasta Poznania”, 29 — odznakami „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”, 22 — odznakami „Zasłużony dla Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych”, 3 — odznakami Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej.

Po dekoracji głos zabrał Jerzy Zasada, który w imieniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR, ludzi pracy całej Wielkopolski, złożył serdeczne podziękowania wszystkim tym, których wysiłek i zaangażowanie nie przyczyniły się do tego, że możemy korzystać dzisiaj z tak pięknego i potrzebnego obiektu. Sala Widowiskowo-Sportowa powstała z inicjatywy wojewódzkiej instancji partyjnej ale inicjatywa ta padła na podatny grunt, do projektantów, budowniczych, a także do mieszkańców Poznania, którzy w czynie społecznym pracowali przy jej budowie.

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Prawda w oczy?

Na ogół nie lubimy obnażać swego prawdziwego ja. Można zaryzykować twierdzenie, że najnaturalniej zachowujemy się we własnym domu. Na użytek przyjaciół, znajomych, współpracowników staramy się, przynajmniej w większości, pokazać takimi, jakimi chcielibyśmy być. Nieraz na użytek otoczenia tworzymy mity w nadziei, że zostaną zaakceptowane. Pan X przechwala się swoimi powiązaniami z ludźmi na eksponowanych stanowiskach. Pan X jest miernym referentem w miernej instytucji, wysublimowane koneksje z osobistościami mają podnosić prestiż rozmówcy. Pani Z. zwierza się przyjaciółce, że miała jechać z mężem na urlop do Bułgarii, ale nie może otrzymać w odpowiednim terminie urlopu. Maż będzie musiał jechać sam.

— Nie sam — prosiuje przyjaciółka — tylko z tą rudą, z którą się wólczy od dawna. Dobrze o tym wiesz.
— To tylko jego sekretarka — próbuje ratować mit udanego małżeństwa pani Z.
— Nie udawaj, że o niczym nie wiesz — syczy przyjaciółka, nie bacząc, że rozmowę przysłuchuje się reszta towarzystwa. Po wyjściu pani Z. w pokoju rozgorzała dyskusja.
— Nie trzeba było tego mówić — skonstatował kolega.
— Jej się wydawało, że my o niczym nie wiemy.
— Co ciebie obchodzi, z kim jedzie na wakacje jej mąż?
— Jak to co? — odpaliła oburzona przyjaciółka. — Przecież wszyscy wiemy, że ich małżeństwo jest tylko formalne. To wy jesteście zakłamanymi. Nie mogłam inaczej — tłumaczy się. — Taką mam naturę. Lubię mówić prawdę w oczy, czy to komuś sprawia przyjemność, czy nie.

Pan K. skończył technikum. Matka pana K. opowiada, że syn jest inżynierem. Zawsze marzyła o studiach dla jedynaka. Sąsiadki cierpliwie wysłuchują relacji o sukcesach zawodowych syna pani K. Niech się staruszka cieszy.

W biurze projektów wszyscy wiedzą, że pan L. zabiega o bardziej skomplikowane prace, są lepiej płatne i pozwalają błysnąć talentem. Ale przed współpracownikami żali się, że kierownictwo obarcza go tylko czarną robotą. Współpracownicy przytakuja, chociaż dobrze wiedzą, że tak nie jest.

Jeżeli przeciętna aktorka opowiada o sukcesach scenicznych, to opowieść sama w sobie jest już żalosna. Czy trzeba (aktorkę, nie opowieść) jeszcze dobijać prawdą w oczy, którą sama zna aż za dobrze?

Człowiekowi, który stara się wygładzić swój chropawy żywot, nie mam odwagi powiedzieć: Nie koloryzuj, wiem o tobie wszystko. — Za dobrą monetę przyjmuję czyjeś przechwałki, relacje o urojonych, czy wybrykach, sukcesach. Sami o sobie mówimy tylko to, co chcemy, więc dlaczego nie wolno tego samego robić drugiemu? Chociaż przynajmniej, nieraz człowieka korci, by powiedzieć, „nie zgrywaj się”. Lecz gdy pomyśleć, jak zareagowałby na to opowiadający — przytakując jego relacjom. Bo gdyby zaprzeczyła, cały ten pieczołowicie konstruowany gmach maskowniczy runąłby, ze szkodą dla opowiadacza.

Z dzieciństwa pamiętam sąsiadkę, która każdemu, kogo spotkała, tłumaczyła, że siniaki na jej rękach i nogach są wynikiem upadku w piwnicy. Współczując kiwaliśmy głowami, mimo że każdy z nas słyszał odgłosy wczorajszej rodzinnej bójki, a siniaki pojawiały się regularnie.

Nie przepadam za „kolorystami”, lecz bardziej od nich nie lubię mówiących „prawdę w oczy”. Wystarczy, gdy prawdę w oczy mówią szefowie. Skóra na człowieka cierpnie, mimo że prawdy te dotyczą tylko pracy. Uchowaj Boże przed kaznodziejami i „prawdomównymi” na co dzień. Własne grzeszki i ułomności każdy zna. Czy trzeba o nich stale przypominać? Od samego wypominania nikt nie będzie lepszy. A jeżeli pewne fakty ze swego życia pomija lub nieco przeinacza, to wiadać, jest to komuś w jego subiektywnym przekonaniu potrzebne. Skąd zresztą pewność, że nasza ocena niektórych postępów drugiego człowieka jest trafna?

JOANNA STAWICKA

CO O TYM SĄDZICIE? — Na Wasze listy czekamy do przyszłej środy: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

Port w Dźwirzynie



Port rybacki w Dźwirzynie, znanej miejscowości wypoczynkowej w pobliżu Kołobrzegu (woj. ko-szaliński). Fot. — CAF

Dar dla Zamku Warszawskiego

Aldo Moro u Henryka Jabłońskiego

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze ministra spraw zagranicznych Republiki Włoskiej Aldo Moro.

W czasie spotkania omówiono szereg spraw związanych z dalszym rozwojem stosunków między Polską i Włochami w różnych dziedzinach. W rozmowie uczestniczył minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski.

Min. Aldo Moro przekazał przewodniczącemu Rady Państwa — w darze dla Zamku Warszawskiego — wazę etruską z VI w. p.n.e., pochodzącą z wykopalisk prowadzonych na terenie dzisiejszej Toskanii. Podczas ceremonii przekazania daru obecny był dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie prof. Stanisław Lorentz. (PAP)

ny przez rząd został odrzucony większością 298 głosów. Przeciwnie mu głosowali konserwatyści i postawie Partii Liberalnej.

Kongres panafrkański

W stolicy Tanzanii — Dar es-Salam zakończyły się obrady VI panafrkańskiego kongresu, w którym uczestniczyły delegacje 32 państw Afryki, Ameryki Północnej, rejonu basenu Morza Karaibskiego, a także przedstawiciele ruchów narodowowyzwoleńczych z południa kontynentu afrykańskiego. Delegaci omówili problemy walki przeciwko kolonializmowi i rasizmowi.

W przyjętej deklaracji podkreślono, że ruch panafrkański stanowi istotną siłę w procesie politycznego, gospodarczego i społecznego wyzwolenia narodów, znajdujących się pod panowaniem kolonialnym.

Koniec podróży M. Peron

Wiceprezydent Argentyny M. E. Peron zakończyła podróż po kra-

Radziecko-amerykańskie rozmowy na Kremlu

Na Kremlu rozpoczęły się rozmowy między Leonidem Breżniewem, Nikołajem Podgornym, Aleksiejem Kosyginem, Andriejem Gromyką a Richardem Nixonem i Henry Kissingerem.

Omawiano szeroki krąg spraw dotyczących stosunków radziecko-amerykańskich. Strony stwierdziły, że porozumienia zawarte między ZSRR i USA są realizowane, w rezultacie czego stosunki obu państw coraz bardziej nabierają charakteru odpowiadającego interesom pokoju. Z kolei stwarza to dodatkowe możliwości dla ich dalszego rozwoju i pogłębienia.

Podkreślono także, że trwająca przebudowa stosunków ZSRR i USA odpowiada żywotnym interesom narodów obu państw i stanowi ważny element ogólnego procesu zlagodzenia napięcia międzynarodowego.

W stolicy ZSRR podpisano trzy radziecko - amerykańskie porozumienia.

Porozumienie o współpracy w dziedzinie energetyki pod-

pisali Nikołaj Podgorny i Richard Nixon.

Porozumienie o współpracy w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego i innego podpisali Aleksiej Kosygin i Richard Nixon.

Porozumienie o współpracy w dziedzinie badań naukowych i konstrukcji sztucznego serca podpisali minister spraw zagranicznych ZSRR — Andriej Gromyko i sekretarz stanu USA — Henry Kissinger.

W ceremonii podpisania dokumentów uczestniczyli Leonid Breżniew i inni przywódcy radzieccy oraz politycy amerykańscy.

W Związku Radzieckim pozytywnie ocenia się to, co już zrobiono w dziedzinie rozwoju stosunków między ZSRR i USA. Wymagało ogromnych wysiłków obu stron, aby ugruntować i rozwinąć to, co już osiągnięto, i podejmować dalsze kroki dla uzdrowienia sytuacji na świecie i zmniejszenia niebezpieczeństwa wojny. Ale ten proces — mówiąc szczerze — przeżył dopiero pierwszy etap. Trzeba będzie jeszcze wiele uczynić na tej drodze, a przede wszystkim dokonać ogromnej pracy, która wymaga nowych wysiłków, konkretnych poszukiwań i dobrej woli — oto treść oświadczenia Leonida Breżniewa. (PAP)

Plenarne obrady KW PZPR

w Bydgoszczy i Olsztynie

Problemy pracy ideowo-wychowawczej na przykładzie dorobku i doświadczeń gruntdzińskiej organizacji partyjnej były tematem obrad plenarnych KW PZPR w Bydgoszczy.

Natomiast ocena dotychczasowej działalności komitetów gminnych PZPR i dalsze ich zadania w społeczno-gospodczym rozwoju wsi olsztyńskiej były tematem plenum Komitetu Wojewódzkiego partii w Olsztynie.

Główna uwaga uczestników obrad koncentrowała się wokół aktywności i zdolności mobilizacyjnej do realizacji programu rozwoju kompleksu produkcyjno-żywnościowego na Warmii i Mazurach do 1990 r.

Oświadczenie premiera Libanu

Liban zamierza wzmocnić siły obronne i zabiega o dostawy nowoczesnych rakiet przeciwlotniczych. Oświadczenie tej treści złożył premier Libanu Takieddin al-Solh na wspólnym posiedzeniu parlamentarnej komisji obrony i spraw zagranicznych.

Solh przybędzie do Damaszku

W Bejrucie, podano do wiadomości, że premier Solh uda się w sobotę do Damaszku, aby omówić kwestię nadzwyczajnego posiedzenia Arabskiej Rady Obrony. Rada zbierze się w poniedziałek w Kairze i będzie poświęcona agresywnym posunięciom Izraela wobec Libanu.

Inflacja w Japonii

W czerwcu br. ilość znajdujących się w obiegu w Japonii pieniędzy zwiększyła się o 21,2 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku — poinformowali przedstawiciele banku japońskiego. Wzrost ten wskazuje na zwiakszającą się w kraju inflację.

Fabryki domów u progu szybkiego rozwoju

Chyba każdy przeżywa momenty zaskoczenia tempem budownictwa mieszkaniowego, coraz krótszym okresem „wyrastania” nowych domów i osiedli. Tu, gdzie dziś istnieją wielkie nowoczesne i zielone osiedle, jeszcze przed rokiem czy dwoma nie było śladu budowy.

Już tylko 5 miesięcy potrzeba budowlani aby ukończyć budynek o 5 kondygnacjach, budowie którego tradycyjnymi metodami musieli poświęcić trzy lub czterokrotnie więcej czasu. Już nie murarski wyścig z czasem decyduje o tempie budownictwa, lecz technika i uprzemysłowienie większości procesów wykonawczych.

Stworzony został bowiem — chociaż jest to dopiero pierwszy etap przedsięwzięcia w tej dziedzinie — nowy przemysł mieszkaniowy. Pod tym pojęciem rozumiemy dziś przemysłowa produkcję wielu resortów pracujących na potrzeby budownictwa.

Prawdziwa rewolucja w budownictwie spowodowała fabryki domów — zakłady wytwarzające wielkie elementy o maksymalnym stopniu wykończenia. Dzięki nim większość prac budowlanych przeniesiona została na teren przemysłowych wytwórni. Na placu budowy pozostał tylko montaż przy użyciu maszyn i dźwigów oraz roboty wykończeniowe. Pierwsza fabryka domów w oparciu o radzieckie urządzenia powstała w roku 1970 w Warszawie.

Dziś mamy już ich ponad 40, wspomnianych przez podobną liczbę wytwórni poligonowych, również wytwarzających wielkogabarytowe elementy budowlane. Pod koniec tego roku zdolności produkcyjne wszystkich wytwórni wielkoformatowych pozwolą na wznoszenie rocznie już 420 tys. izb, a rok następny zwiększy te możliwości o dalsze 40 tys. izb.

Prace nad dalszym rozwojem przemysłu mieszkaniowego trwają w większości resortów, których produkcja składa się na ostateczny kształt i wygląd naszych nowych mieszkań. Celem tych przedsięwzięć jest zapewnienie realności wielkiego programu poprawy warunków mieszkaniowych społeczeństwa. Mamy bowiem do roku 1990 podwoić stan naszych zasobów mieszkaniowych. Warto przypomnieć, iż dysponujemy obecnie ponad 8 mln mieszkań w miastach i na wsiach. Aż połowę z nich wzniesiono w okresie 30-lecia istnienia Polski Ludowej.

Rozwój nowego przemysłu pozwala na zwielokrotnienie tempa budownictwa mieszkaniowego. Bieżąca 5-lata zwiększy nasze zasoby o 1.100 tys. mieszkań, przyszyła — jak się przewiduje — o 1,6 mln. A są to mieszkania znacznie większe, nowocześnie wyposażone, lepiej zaspokajające nasze potrzeby i ambicje (PAP)

Przed Światową Konferencją Rozbrojeniową

Postęp w przygotowaniach

27 bm. zakończyła się w Nowym Jorku druga sesja komitetu specjalnego ONZ d.s. Światowej Konferencji Rozbrojeniowej.

W toku debaty komitet rozpatrzył odpowiedzi rządów na notę sekretarza generalnego ONZ, dotyczącą Światowej Konferencji Rozbrojeniowej oraz powołał grupę roboczą, która przygotowuje na XXIX Sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, raport w sprawie zwołania Światowej Konferencji Rozbrojeniowej.

Delegacje wszystkich państw wypowiedziały się za kontynuowaniem wysiłków zmierzających do zwołania Światowej Konferencji Rozbrojeniowej. W

Zacieśnienie współpracy

Do Warszawy powróciła delegacja Urzędu Energii Atomowej — z prezesem urzędu — dr. Janem Felickim. Brała ona udział w XXVI sesji Stałej Komisji RWPG do Spraw Pokojowego Wykorzystania Energii Atomowej, jaka odbyła się w Moskwie oraz w jubileuszowej konferencji naukowo-technicznej zorganizowanej w pierwszej w świecie elektrowni atomowej w Obninsku, z okazji 20-tej rocznicy jej uruchomienia.

Na sesji stałej komisji RWPG — mówi dr Jan Felicki — omawiano m. in. sprawy związane z zacieśnieniem współpracy w zakresie wykorzystania zjawiska nadprzewodnictwa. Są to wprawdzie zagadnienia wykraczające poza ścisły zakres zainteresowań komisji, problematyka ta jest jednak bardzo ważna dla rozwoju badań w fizyce wysokich energii, jak i dla rozwoju energetyki konwencjonalnej. W fizyce np. zaczyna wyraźnie powstawać bariera osiągalnego natężenia silnych pól magnetycznych w akceleratorach. Wykorzystanie w nich magnesów nadprzewodzących pozwoli istotnie zwiększyć to natężenie, przy równocześnie zmniejszeniu poboru mocy i rozmiarów urządzeń. Podobne korzyści przyniesie zastosowanie kriotechniki w zwykłej technice. W dziedzinie tej mamy pewne, liczące się osiągnięcia, czego wyrazem jest m. in. powołanie we Wrocławiu, na bazie tamtejszego Instytutu PAN — Międzynarodowego Zespołu Badań Strukturalnych i Niskich Temperatur.

Omawiano też na sesji sprawy wzmocnienia współpracy w dziedzinie badań reaktorów, inżynierii reaktorowej i sterowania reaktorami. Zostały określone drogi postępowania, które doprowadzą do istotnego zacieśnienia tej współpracy. Jesteśmy tym szczególnie zainteresowani, bowiem mamy tu spore osiągnięcia. Zespoły polskich pracowników badań czyich wdrażały pewne oryginalne metody pomiarowe m. in. w największej radzieckiej elektrowni jądrowej w Nowym Woroneżu.

Pragnielibyśmy uzyskać w tej dziedzinie specjalizację w ramach RWPG. Podczas sesji stałej komisji RWPG akceptowano także porozumienie specjalizacyjne w sprawie produkcji izotopów, rozpatrzono też projekt powołania międzynarodowego kolektywu w zakresie techniki radiacyjnej.

Jubileuszowa konferencja w Obninsku była podsumowaniem dorobku 20-lecia energetyki jądrowej w Związku Radzieckim i w innych krajach socjalistycznych. Sam fakt, że taki jubileusz może obchodzić tylko Związek Radziecki, jest już faktem znaczącym. Tematyka konferencji wykazała, że dorobek ten jest nie tylko wieloletni, ale i bardzo szeroki.

W ZSRR rozwija się równoległe kilka kierunków energetyki jądrowej — m. in. w oparciu o reaktory wodne — ciśnieniowe, reaktory kanałowe, wrzące. Wprowadza się też najnowocześniejszy typ reaktorów — reaktory prędkie — po wielokrotnie. W ZSRR badania, doświadczenia i praktyka techniczna pozwalają już na wyciąganie wniosków, co do właściwego kierunku rozwoju energetyki jądrowej. W ciągu tych 20 lat energetyka jądrowa w ZSRR stała się właściwie codzienną techniką, konkurencyjną w stosunku do konwencjonalnej, tak ze względów ekonomicznych, jak i ze względów społeczno-gospodarczych — powiedział dr Felicki. (PAP)

dla budowniczych

Dokończenie ze str. 1

wie. Wysiłek projektantów z inż. mgr. arch. Jerzym Turzańskim na czele, pracowników innych przedsiębiorstw: PPBP nr 1, PPB nr 4 i 5, Mostostalu i innych, pozwolił na oddanie Sali na 7 miesięcy przed terminem, mimo że budowano w tym czasie wiele innych ważnych obiektów, jak bloki mieszkaniowe, hotel „Polonez”, trasę E-8 i Hetmańską.

W imieniu odznaczonych głos zabrał Tadeusz Glinkowski, który przekazał na ręce I sekretarza KW pamiątkowy album i okolicznościowy medal.

Po części oficjalnej odbył się koncert przygotowany przez artystów Opery Poznańskiej im. St. Moniuszki. Był to czyn społeczny załogi Opery — wyraz uznania i podziękowania dla tych wszystkich, którzy budowali Salę „Polonez” i E-8.

Wystawa „Plastyka poznańska” prezentacją dorobku środowiska

W poniedziałek 1 lipca br., w salonach Biura Wystaw Artystycznych na Starym Rynku w Poznaniu w stanie otwarta wystawa pn. „Plastyka poznańska”, zorganizowana z okazji 30-lecia PRL.

200 autorów, przedstawicieli wszystkich pokoleń artystycznych pokaże na niej 305 prac — obrazów, grafik, rzeźb, tkanin, medali, plakatów, sztuki użytkowej mebli. W czasie trwania wystawy (będzie ona czynna do 26 lipca br.) wyświetlanych będzie 250 przeźroczy — obrazów, grafik, rzeźb, architektury wnętrz, form przemysłowych, pomników, prototypów i realizacji z pleneru: ceramicznego w Kole, wikliniarskiego w Zbąszynku, rzeźby parkowej w Wągrowcu, Poznańskich Spotkań Rzeźbiarskich na Cytadeli, IV Wystawy Rzeźby Plenerowej „Merkury”. Ponadto przed siedmio ma wybranymi obiektami o wysokich walorach artystycznych realizacji wnętrz i innych elementów plastycznych, ustawione zostaną formy przestrzenne zawierające informacje o autorach. Obiekty owe to: Ratusz (polichromia elewacji), aula UAM, Urząd Wojewódzki, Rondo Kopernika, ho-

tel „Polonez”, Centrum (ciąg handlowy przy Armii Czerwonej), hala sportowo-widowiskowa „Arena”. Komisarzem wystawy „Plastyka poznańska” jest Zdzisław Łosiński, autorem plakatu — Zegorz Marzałek.

Warto dodać, że ostatnio Biuro Wystaw Artystycznych uzyskało po byłych pomieszczeniach „ARPO” dodatkowe 60 m kw przestrzeni wystawieniowej, wymieniono także stolarkę okienną, części parterowej salony.

Wystawa „Plastyka poznańska” poprzedza prezentację środowiska poznańskiego z okazji Panoramy XXX-lecia w Warszawie. Artysty poznańscy przygotowali w tym roku także wystawy zagraniczne: malarstwa w Berlinie i Cottbus, malarstwa w Sofii, grafiki i plakatu w Płowdii. (bran)

Katastrofa w kopalni

Jak poinformował rzecznik towarzystwa „Ruhrkohle AG”, w piątek rano w jednej z kopalni węgla należących do tego towarzystwa, w Hamm (Nadrenia-Palatinat) zginęło czterech górników, a jeden został ciężko ranny. Przyczyną katastrofy było obsuniecie się ziemi. (PAP)

Sezon urlopowy

Meldunki z turystycznych tras

Pierwsze dni wakacji szkolnych przyniosły wzmocnienie wyjazdów na urlopy, wczasy, kolonie i obozy. Oto relacje korespondentów PAP z turystycznych ośrodków.

Coraz więcej turystów z różnych stron kraju i z zagranicy przybywa codziennie do Krakowa. W Zakopanem — handel został „zaskoczony” przez sezon. W centrum miasta w szeregu sklepach właśnie teraz przeprowadzono remonty, a w kilku innych — przysiółkowe już remanenty.

Coraz lepsze warunki do wypoczynku mają czasowicze odwiedzający Ustron i Jaszowice. Kompleks ośrodków czasowiczo-kolonijnych w Jaszowcu już obecnie może pomieścić 2,8 tys. osób. Dobre możliwości leczenia i regeneracji sił gwarantują stale rozbudowywane sanatoria w Ustroniu. Obecnie trwają prace przy wznoszeniu ośrodka reumatologicznego, w skład którego wejdzie sanatorium, szpital, zakład przyrodoleczniczy oraz domy czasowe.

Chętnie korzystają turyści z możliwości wypoczynku w tzw. wsiach letniskowych w woj. olsztyńskim. Do siedmiu

takich ośrodków prowadzonych przez „Gromadę” wykupiono już większość skierowań. Tym, którzy zdecydowali się przeznaczyć urlop na samo chodową wycieczkę po kraju, do bre warunki na kilkudniowy pobyt zapewnią ośrodek w Bąkowej Górze położony na trasie Piotrków — Ręczna — Przedbórz. Dla turystów zmotoryzowanych wybierających się na Ziemię Lubuską istotna jest informacja, że w Zielonej Górze, Gubinie, Świebodzinie i Ślubicach samochodowe warsztaty naprawcze do końca września mają pełnić całodobowe dyżury.

Atrakcje turystyczną przyciągają się w Opatowie, woj. kieleckie, będzie nią podziemienna trasa wycieczkowa prowadząca przez 800-metrowy odcinek lochów miejskich. (PAP)

Kłeska szarańczy w Indiach

Na indyjski stan Radżastan spada kłeska szarańczy. Dwie ogromne chmury tych owadów na wiodły zachodnie i północne okrygi Radżastanu. W północnym Radżastanie szarańcza złożyła jajca na obszarze 3,6 km. kw. i jak oceniają specjaliści, do niedzieli z jaj tych wyroja się owady.

Plajta banku w Kolonii

„Chcemy naszych pieniędzy”

Prywatny bank w Kolonii ogłosił upadłość. Tysiące rozgoryczonych klientów zgromadziło się przed zamkniętymi drzwiami banku. Wygrzałałi pięściami, krzycząc: „Chcemy swoich pieniędzy!”. Doszło do zamieszek. Musiała interweniować policja.

Bankier I. Herstatt wdał się w spekulacje dolarowe, które doprowadziły do strat sięgających pół miliarda marek. W nadziei, że kurs dolara spadnie bank sprzedał na giełdzie większą ilość dolarów, będących własnością klientów, by potem taniej je odkupić. Ale na stało coś wręcz przeciwnego. Kurs dolara poszedł w górę. Bank musiał zapłacić wyższą cenę, co doprowadziło do olbrzymich strat.

Okazuje się, że ofiarami bankructwa są także miasta Kolonia i Bonn. To pierwsze powierzyło Herstattowi 110 mln. a Bonn 15 mln. marek zachodnich. Według niesprawdzonych pogłoszek, właściciel banku, Herstatt, wyjechał przed kilkoma dniami za granicę. Jak podaje prasa zachodniemieńska, do akcji wkroczyła prokuratura kolonijna. Zachodzi podejrzenie machinacji, oszustw i sprzy niewierzeń.

Jest to już druga w tym roku plajta bankowa w RFN. (PAP)

NRF czy RFN?

Rzecz nie w nazewnictwie

Popularnej audycji TV „Listy i polityka”, red. Ryszard Wojna odpowiadał m. in. na wątpliwości wielu widzów w sprawie nazwy państwa zachodniemieckiego. Wyraził je najkrócej list p. P. Wertowej ze Zgierza, w którym czytamy: „To może drobiazg, nie dostrzeżony jeszcze przez opinię społeczną, ale zastanawiam się, jak i dlaczego doszło do zmiany polskiej nazwy Niemiecka Republika Federalna — NRF, na Republika Federalna Niemiec — RFN?”

Nazwa pełna brzmi: Republika Federalna Niemiec, chociaż poprawnie gramatycznie powinna brzmieć: Republika Federalna Niemcy — Bundesrepublik Deutschland. Gdy w 1949 roku stworzono w Bonn państwo zachodniemieckie, chciano przy pomocy tej nazwy, podobnie zresztą jak i przy pomocy konstytucji głosić wszem i wobec, że Republika Federalna reprezentuje całe Niemcy. Wyrażało się w tym roszczenie do rzekomej łączności z rządem bońskiego na reprezentowanie całych Niemiec i wszystkich Niemców.

Oczywiście tego rewizjonistycznego stanowiska nie przyjęliśmy nigdy do wiadomości; kwestionowało ono bowiem istnienie drugiego państwa niemieckiego — Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Poza tym i Niemcy jako pojęcie państwowe przestały istnieć w wyniku bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy w 1945 roku i obecnie jest to tylko pojęcie historyczne, a co najwyżej geograficzne. To było też powodem, dla którego — w zgodzie zresztą z prawidłami języka polskiego — zaczęliśmy używać nazwy Niemiecka Republika Federalna — NRF.

Pozwolę sobie dodać, że w stosunku do wielu państw nie używamy ich oficjalnej, konstytucyjnej nazwy, lecz określamy je tak, jak to się przyjęło zwyczajowo. Kto z nas mówi

na przykład na co dzień Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii? Mówimy po prostu Wielka Brytania, albo wręcz — źle i niesłusznie — Anglia. To samo dotyczy Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, czy Konfederacji Szwajcarskiej.

Natomiast zawsze i w każdym przypadku używa się nazwy oficjalnej w tekstach dokumentów oficjalnych. Dlatego układ z 7 grudnia 1970 roku, w którym NRF uznała nieodwracalny charakter polskiej granicy na Odrze i Nysie wymienia strony układu: Polską Rzeczpospolitą Ludową i Republikę Federalną Niemiec (Volksrepublik Polen und Bundesrepublik Deutschland).

Jak widać, w wyniku polityki wschodniej rządu socjaldemokratyczno-liberalnego doszło także do zawarcia układu o podstawach normalizacji między NRF i NRD. NRF uznała NRD jako pełnoprawne, suwerenne państwo. Tym samym został podważony fundament bońskiego rewizjonizmu. Oznacza to, że w praktyce nazwa Republika Federalna Niemiec przestała wyrażać swoją dotychczasową rewizjonistyczną treść. Tym samym przestały istnieć powody, dla których mielibyśmy ją kwestionować. Stąd obok skrótu NRF zaczął pojawiać się także w naszej prasie, radio i TV coraz częściej skrót RFN. Ponieważ jednak nazwa NRF weszła już w język polski — nie stoi na przeszkodzie, by nadal używać tego skrótu. Dzieje się podobnie w stosunku do wielu państw.

A to, że na początku tak w wszystkim sła doniosła sprawa polityczna, interesować będzie w przyszłości dużo bardziej filologów niż polityków. Nie my zmieniliśmy nazwę NRF, lecz NRF zmieniła w układach z państwami socjalistycznymi podstawy swego do nich stosunku. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane okazy samych i miejscami opady przełotne, na południu możliwe lokalne burze, rano mgły i zamglenia. Temperatura maksymalna w granicach od 18 stopni do 23 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane o kierunkach zmiennych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak.

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejserowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rekonesów nie zamawianych nie zwracamy. Druk PZG Im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł), przysyła do pośrednictwem blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029. F-14

PROGRAM ROLNY WIELKOPOLSKI

Jest nas coraz więcej, chcemy jeść coraz lepiej. Ale żywność — rolnictwo działa na ograniczonym obszarze, w określonych warunkach agro- i zootechnicznych oraz ekonomicznych, które nie idą zazwyczaj w parze z szybko rosnącymi potrzebami konsumpcyjnymi. Zrozumiałe więc, że w polityce gospodarczej partii problem rolnictwa są przedmiotem szczególnej troski i przedsięwzięć. Biorąc pod uwagę, że osiągnięcie spodziewanych rezultatów inwestowania następuje tu później niż w innych dziedzinach gospodarki, planowanie wzrostu produkcji żywności musi być dalekosiężne, zarazem powiązane z rozwojem galezi wytwórczych.

Wielkopolska znalazła się właśnie na etapie długofalowego programowania rozwoju produkcji rolnej. Dysponujemy już wszechstronnym zespołem przedsięwzięć do roku 1980, które określają dynamikę rozwoju rolnictwa, konieczne środki, dla uzyskania podstawowego celu — większej produkcji zbóż, mleka, mięsa, wełny, owoców i warzyw. Dzisiaj właśnie program ten jest przedmiotem obrad Plenum KW PZPR w Poznaniu. Ale można bez przesady powiedzieć, że interesuje on w równym stopniu cały kraj. Poznańskie przecież to znaczniejszy — niż by to wynikało ze statystyk producent żywności: daje 13,2 procent krajowej produkcji mięsa, 9,9 procent — mleka, 14,9 procent — zbóż. Daje jej przy tym coraz więcej: w porównaniu z 1970 r. wartość produkcji globalnej rolnictwa wielkopolskiego wzrosła o 23,9 procent (do 44 mld zł), a więc powyżej przeciętnego dla kraju tempa. Utrzymanie go powinno być honorem i obowiązkiem maszyn rolników. Szczególnie ważne to zadanie dla hodowców ze względu na duże zapotrzebowanie na białko zwierzęce.

Plany dla rolnictwa regionu wytyczyły wysoki pułap produkcyjny, którego rezultatem ma być w 1980 roku skup średnio z każdego hektara: 366,2 kg żywności, 676 litrów mleka i 583,4 kg zbóż, wobec osiadczeń obecnie — 225 kg, 406,3 litrów i 576,6 kg.

Osiągnięcie tych celów wymaga wielokierunkowej działalności gospodarczej, w stosunkowo krótkim czasie — siedmiu lat. O powodzeniu przesądza jednak polityka rolna partii i rządu, która w sposób istotny zmieniła w ostatnich latach warunki ekonomiczno-socjalne wsi. Wspomagać ją będą przy tym inwestycje: przewiduje się, że nakłady państwa

na rolnictwo wielkopolskie w przyszłej 5-letniej inwestycji kółek rolniczych i spółdzielni produkcyjnych oraz przewidziane na klady, podjęte przez rolników indywidualnych, łączna kwota środków inwestycyjnych wyniesie niemal 62 miliardy złotych.

Ogromny ten zastrzyk wzmacniający środki wytwórcze rolnictwa regionu, musi być spożytkowany przewidując i go spodarnie. Stąd np. podstawowym problemem będzie racjonalne wykorzystanie wszystkich gruntów rolnych. Trzeba oszczędzać ziemię na cele nierolnicze, zarazem dobywać z niej maksymalne plony, co będzie szczególnie trudne w gospodarstwach indywidualnych bez następców. Należy się więc liczyć z coraz powszechniejszym korzystaniem z formy oddziaływania państwa na rolnictwo za pomocą renty.

Wzrostowi plonów podstawowych roślin (o 20—35 procent) musi towarzyszyć większe zużycie nawozów sztucznych (do 300 kg NPK na hektar), postęp mechanizacji, melioracji; inna musi być struktura zasiewów na korzyść intensywnych zbóż, odmian, wydajnych roślin pastewnych. Produkcja pasz, ten kluczowy problem w produkcji zwierzęcej, ma się bowiem odbywać na powierzchni zwiększonej za ledwie o 7,5 procent w porównaniu do ubr., przy znacznie szybszym wzroście hodowli (o około 22 procent).

Intensyfikacja dotyczy również produkcji zwierzęcej. W regionie wzrośnie o ponad jedną czwartą pogłowie bydła, o jedną trzecią — trzody, o dwie trzecie — owiec. Musi to być jakościowo lepsze stado, powstałe z krzyżówek międzyrasowych, uszlachetniane zwiększonymi dostawami materiału hodowlanego. Zarazem — troskliwie chronione przez służbę weterynaryjną.

Inną ważną, zwłaszcza dla miast, dziedziną staje się produkcja warzyw i owoców. Przyjmując, że w 1980 r. spożycie wzrośnie w Wielkopolsce do 95 kg warzyw gruntowych, 6 kg szklarniowych oraz 44 kg owoców na mieszkańca, zbory warzyw muszą zwiększyć się o ponad 45 procent, a owoców — aż dwukrotnie. Będzie to możliwe przy rozwoju zespołowych form gospodarowania, budowie nowych szklarni (m. in. w rejonie Piły i Konina), stosowaniu nowych odmian, nawiązaniu oddziaływań między systemem dystrybucji. Tak np. niemal o dwie trzecie większy niż obecnie będzie od

rolnych z gospodarstw, którymi to usługami zajmuje się aparat skupu.

Perspektywy rozwoju rolnictwa ujmują również zamierzenia spoza sfery produkcji, choć — jak specjalizacja czy kooperacja — ściśle z nią są związane. Współpraca i podział zadań między gospodarstwami wielko- i drobnotowarową będzie nadal czynnikiem intensyfikującym wyniki ekonomiczne. Przewiduje się, że około połowa młodych zwierząt przeznaczonych na tuczą pocho

dzić będzie z indywidualnych gospodarstw. Rozwiną się zarazem inne proste związki kooperacyjne, przewiduje się, że liczba takich zespołów produkcyjnych osiągnie 20—30 tysięcy. Te formy gospodarowania zostaną upowszechnione równoległe ze wzrostem znaczenia rolnictwa społeczno-gospodarczego.

Perspektywy te dotyczą wzrostu podaży produktów, które w coraz większym zakresie uszlachetnia i wzbogaca przemysł przetwórczy. Produkcja rolno-spożywcza w regionie daje 35 procent efektów całego naszego przemysłu, zapewnia zarazem 12 procent ogólnokrajowej podaży żywności. Daje to nam pierwsze miejsce w kraju. Precyzyjne zaprogramowanie rozwoju wielkopolskiego przemysłu rolno-spożywczego wywrze zatem znaczny wpływ na sytuację rynku w roku 1980.

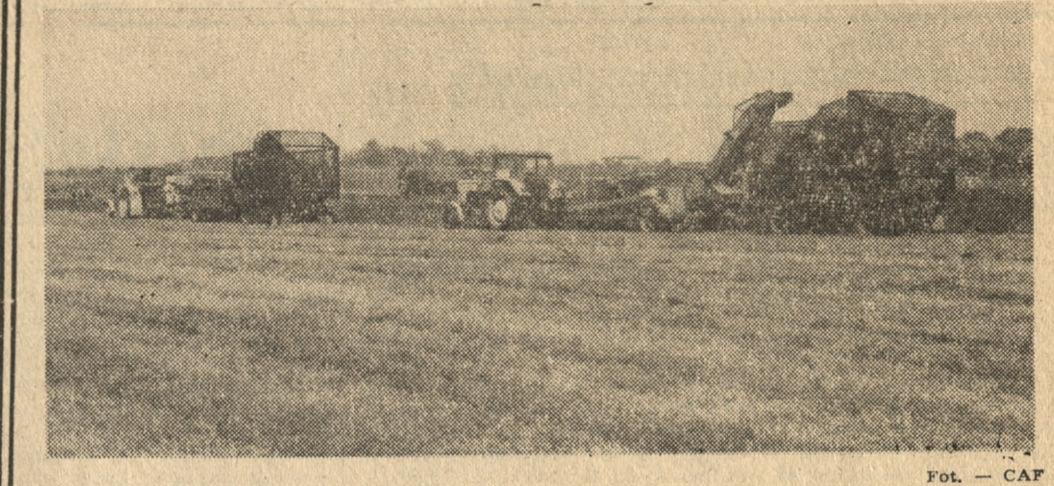
Realizacja założeń ustalonych na VI Zjeździe partii dla tego przemysłu wyznacza Poznańskiemu duże zadania rozwojowe. W ślad idą decyzje inwestycyjne: w przyszłości pięć lat połączą one w Wielkopolsce około 20 mld zł. Takim kosztem zapewni się prawidłowe zsynchronizowanie rozwoju wytwórczości i jej przetworstwa i jego modernizację, dla wyrównania dotychczasowych dysproporcji i unowocześnienia wyrobów.

Zamierza się więc powiększyć pojemność ogólną magazynów zbożowych, zwiększyć automatyzację procesów technologicznych w przemyśle ziemniaczanym; rozbudowę przetwórczą owocowo-warzywnych w Podlaskach, Międzychodzie i Kotlinie, budowę zamrażalni owoców w Międzychodzie. Dla skrócenia kampanii cukrowniczej konieczna jest budowa dużej cukrowni. Przewidywany wzrost skupu żywności 150 000 ton powoduje potrzebę zainwestowania w przemyśle mięsny ponad 5 mld zł, m.in. na budowę dwu kombinatów, modernizację sześciu istniejących zakładów, budowę 30 ma

Dokończenie na str. 6

ZBILUT SEK

Sianokosy w pełni



Fot. — CAF

Próba podsumowania konkursu

Wielkopole w 30-leciu PRL

W roku 1973 redakcja „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”, wspólnie z Rozgłoszami Poznańską Polskiego Radia, Wydawnictwem Poznańskim i Wielkopolskim Towarzystwem Kulturalnym, przy znacznym poparciu materialnym Urzędu Wojewódzkiego i Urzędu Miasta Poznania, Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych oraz innych instytucji — ogłosiła konkurs otwarty pod hasłem „Wielkopole w 30-leciu Polski Ludowej”.

Chodziło nam o zebranie tą drogą wspomnień, pamiątek, refleksji ludzi związanych z Wielkopolską obecnie lub w przeszłości — na temat ich codziennego życia. Chodziło o wspomnienia ludzi pracujących w różnych zawodach, na różnych stanowiskach, obracających się w różnych środowiskach. Chcieliśmy uzyskać materiały ukazujące losy Wielkopolan, ich radości i troski, wielkie i małe, ich udział w tworzeniu obecnego kształtu naszej ojczyzny, ich dokonania, począwszy od roku 1945 aż do lat ostatnich, materiały, które pokazywałyby 30 lat Polski Ludowej przez pryzmat przeżyć osobistych i jednostkowych ludzi naszego regionu.

Czy to zamierzenie w pełni nam się powiodło? Na konkurs wpłynęło około 100 prac, z których co najmniej połowa ma duże walory poznawcze. Materiał zebrany w konkursie utworzył coś w rodzaju panoramy losów Wielkopolan w ciągu 30 powojennych lat. I choć rzadko z kart wspomnień docierają do czytelnika nadzwyczajne sensacje, panorama ta jest urozmaicona, nawiązująca różnymi barwami. Większość uczestników konkursu pisała, unikając koloryzacji.

Plonem konkursu będzie książka, mająca się ukazać w lutym przyszłego roku nakładem Wydawnictwa Poznańskiego. Książka zawierać będzie obrazy fragmenty kilkunastu prac, wybranych w ten sposób, by zaprezentowały wy-

Ostatnio zakończony i rozstrzygnięty konkurs pod hasłem: „Wielkopole w 30-leciu Polski Ludowej” był piątym z kolei wielkim konkursem, organizowanym lub współorganizowanym przez redakcję „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”. Dotychczas urządziliśmy: konkurs na „Wspomnienia powstańców wielkopolskich”, konkurs pod hasłem: „Wielkopole w 30-leciu Polski Ludowej”, konkursy na wspomnienia wysiedlonych w czasie okupacji i na wspomnienia przymusowo wywiezionych na roboty do III Rzeszy. Wybory prac nadesłanych na dwa pierwsze konkursy ukazały się w formie książek nakładem Wydawnictwa Poznańskiego. W najbliższym czasie ma się ukazać tom wspomnień Polaków wysiedlonych do tzw. Generalnej Guberni. W przygotowaniu są dwa kolejne tomy: wspomnień wywiezionych na roboty przymusowe i wspomnień pod hasłem Wielkopole w 30-leciu PRL. Wszystkie książki ukazują się staraniem Wydawnictwa Poznańskiego.

bór dawał przekrój tematyczny materiału nadesłanego na konkurs. A wybierać jest w czym. Oto próbka interesującej pracy zdobywcy jednego z wyróżnień Edwarda Pietza: „Od 3 do 27 sierpnia uczestniczyłem w Okręgowym Kursie Nauki o Polsce wraz z Przededytą Nauk Społecznych dla nauczycieli szkół średnich w Poznaniu. Kierownikiem kursu była Klara Jędrzejczak,

jednym z wykładowców prof. Józef Kwiatek. Po opuszczeniu liceum włączyłem się w rytm codziennej pracy szkolnej i nie miałem czasu zająć się zagadnieniami teoretycznymi. Kurs w Poznaniu był więc dla mnie ważnym wydarzeniem. Zapoznałem się tam z materializmem dialektycznym, historycznym. Poznałem historię ruchu robotniczego, mówiono dużo o leninizmie, stalinizmie oraz o programie budownictwa socjalistycznego w Polsce. Na tematy poruszane na konkursie dużo dyskutowałem z żoną.

Na kursie tym nabrałem dużo szacunku do wiedzy i postawy tow. Jędrzejczak. Złożyło się tak, że w życiu późniejszym wiele jeszcze razy byłem na jej wykładach (...)

W końcu sierpnia 1950 roku wytypowano mnie na stanowisko instruktora ideologicznego przy Zarządzie Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego”.

O wybraniu tego fragmentu zdecydowała jego typowość. Wielu autorów pisze właśnie o uzupełnianiu swego wykształcenia, często drogą dużych wyrzeczeń i rezygnacji z łatwiejszego trybu życia. Nie wszyscy, którzy chcieli się uczyć, mogli sobie na to we właściwym czasie pozwolić. Oto zdobywca jednej z drugich nagród, Michał Kolasinski, pisze:

„Z jenieckiego oflagu wrócił ojciec przyjaciel, nauczyciel Stefan Niedzielski z Kiełczewa. Zorganizował on grupę młodzieży, którą postanowił doprowadzić do egzaminów eksternistycznych z zakresu szkoły podstawowej. Stałem się uczestnikiem kursu, ukończyłem go wczesną jesienią. To był dla mnie duży sukces. Także jesienią Julek (brat autora — dop. M.F.) rozpoczął naukę w gimnazjum. Jakże mu tego zazdrościłem! Począł kłóć się codziennie dojeżdżał do Kola rowerem, później wymógł na rodzicach ulokowanie go na stacji, gdyż dojazd przeskazywał mu w nauce. To wszystko kosztowało, sama nauka także nie była bez płatna, gimnazjum nadal było prywatne.

Tymczasem w Ponętowie nadchodzili żniwa, lecz hasło: „chłopcy, to i tak wszystko nasze!” nadal we wsi nie traciło aktualności. Ojciec dogadał się z kilkoma rozsądniejszymi parcelantami, że żniwo dokonają wspólnie przy pomocy folwarcznych maszyn. Rachunek ojca był prosty: oni na polach mają zboże, ojciec przygotowuje i obsługuje maszyny. Dawało to szansę zdobycia środków na przetrwanie zimy. Porozumienie zawarte w grupie było namiastką spółdzielni produkcyjnej, o której w okolicy nikomu się jeszcze nie śniło. Dowiedzieli się o tym władze powiatowe i sprzeżiły jakimkolwiek wspólnotą produkcją. Każdy — powiedział — ma sprzątać na swoim, spółdzielni produkcyjnej, to znaczy kolchozów, zakładać nie wolno!”

Druga część tego fragmentu dotyczy już spraw ściśle politycznych. Tematyka ta przebiega w różnej formie przez wiele prac. Nie sposób zresztą w tak zetytułowanym konkursie uniknąć problemów po-

Dokończenie na str. 6

MARIAN FLEJSIEROWICZ

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

29 VI 1974 — GŁOS — Str. 3

Uliczkami idą kobiety. Jest niedziela, idą niespiesznie. Ubrane w długie, czarne spódnice, z dekoracyjnymi fartuchami na nich. Piękne, duże, w tonacji brązu ozdobne chusty na ich głowach. Jest ciepło. W tych swoich nie dzisiajszych strojach nadają otoczeniu jakiejś specjalnej godności. Obok — mężczyźni. W wysokich butach z cholewami, w czarnych, wysokich kapeluszach.

Krobia koło Gostynia, stolica Biskupiny. Dawne stroje noszone są tu do dzisiaj. Dawne pieśni, zwyczaj są tu nadal obecne.

W Krobi — spotkanie ludowych śpiewaków i zespołów. Jest Orlikowa z Szamotuł, Skorupiński z Włoszakowic. Są zespoły regionalne z Bukówca Górnego, z Oboków. Rozmowy, śpiewy, ludowa biesiada. Starsze już kobiety, mężczyźni, które im od początku ich życia towarzyszą, intonują, innych do śpiewania porywają — z wyraźną radością. W pewnej chwili pośrodku sali, którą stoły biesiadne wokół opasują, wszyscy jednoczą się w tańcu przy muzyce koła i skrzypiec. Także znawcy i wyznawcy piękna wielkopolskiego folkloru — prof. Józef Burszta, dr Józef Pieprzyk, muzyk Jerzy Dabert.

Owo spotkanie w Krobi przy pominięciu mi się, gdy pociągami relacji Ostrów — Oleśnica ja-

de do Garek. W Ostrowie byłam — w Klubie Spółdzielczym. Powiatowa Poradnia Pracy Kulturalno-Oświatowej, w ramach Ostrowskich Dni Kultury zorganizowała tam — Przejazd Plastyki Amatorskiej. Na ścianach obrazy w gablotach rzeźby, koronki. Ich twórcami — nauczyciel, monter budowlany, gospodyni domowa. Wylepianki ze słomy. Na tle zielonej, to znów białej, brązowej plakatówki — dom ze słomy. W różnych wersjach. Skromny, zwykły i — rozbudowany, szeroko rozsiadły, z

Wielkopolski Festiwal Dożynkowy

Z polskiego pejzażu

podcieniami. Bociany na dachu, stokrotki, malwy w ogrodzie. Fura z woźnicą przejeżdżająca wiejską drogą. Wszystko niby na tych wylepiankach z rzeczywistości wzięte, ale przecież — żyjące światem własnym, wewnętrznym. Grażyna Kulikowska, instruktor Poradni: „To prace Władysława Walczaka, Garki w Ostrowskiem”.

Przejeżdżam więc tam. Wiesz. Niedaleko przystanku kolejowego — dom nauczycielski, w którym mieszka pani Władysław

wa. Lat 54, żona nauczyciela, gospodyni domowa. Wylepianki robi od 5 lat. „Jak mi trochę czasu zbyło, gdy dzieci odchowalam. Kiedy długie wieczory. Lubię to robić, ale trudno mi to przychodzi. Słyszałam kiedyś, że można coś ze słomy... Próbowałam, co mi z tego wyjdzie. Dom jest ładniejszy, jak ma pewne odchylenia. A jak jest stary, to dach się w nim załamuje. Gdyby wszystko było takie same, to by nie miało uroku. Ja kocham naturę, oczy moje muszą coś widzieć. Ja nie z łupanej słomy

pasą się między nimi konie. Coraz to którzyś głowę podnosi, grzywą wstrząsa. Drzewo opłotków posiwiałe, poczerwiałe od deszczu, wtopione naturalnością swej barwy i materii w zieleni łąk. Dalekie pasmo lasu. Zboża. Wysokie. Przedziwne, trudny do określenia zapach kwitnienia żyta nasycę swą wonią wszystko wokół. Słyszysz nad sobą śpiew. To skowronek. Nieruchomieje w powietrzu, a potem jak kula spada gdzieś w bruzdzie, ginie, taki sam jak ziemia. Most. Drewniane, jasne poręcze, świe-

my a całej, Jak żniwa będą, bo wtedy słoma jest jeszcze nie młócona.”

Idę przez wieś w kierunku owego mostu. Wieś — zwykła, dzisiaj. Dzieci się w coś tam bawią na środku wiejskiej ulicy. Domy dostatnie, ale wszędzie nieładne. To chyba oszczędność materiałów budowlanych tak zaważyła. Ich kształt architektoniczny przypomina rudelkę. A na wylepiankach Walczakowej — domy z pięknymi podcieniami, zadaszieniami.

Wiesz się kończy, most jest daleko, pod lasem dopiero. Wokół — łąki. Drewniane na nich przegrody, opłotowania,

Z pracowni poznańskich naukowców

Cybernetyka ekonomiczna

Niewiele ponad sto lat temu francuski fizyk i matematyk André Marie Ampère napisał „Zarys filozofii nauk”, w którym próbował całą wiedzę ludzką ułożyć w jeden system. Każda ze znanych ówczesnie nauk miała w tym systemie swoje określone miejsce. Pod numerem 83 Ampère umieścił naukę jeszcze nie istniejącą, która miała badać sposoby kierowania społeczeństwem. Nazwał ją cybernetyką. Przez długi czas nikt jednak nie używał tego terminu. Dopiero w 1948 roku matematyk Robert Wiener opublikował książkę pt. „Cybernetyka — czyli sterowanie i łączność w organizmach żywych i maszynach”.

Żywe organizmy odznaczają się zdolnością autoregulacji — np. ptaki i ssaki w sposób automatyczny, niezależnie od temperatury otoczenia, regulują temperaturę wewnętrzną utrzymując ją na określonej wysokości. Zasady działania tej autoregulacji są analogiczne do zasady działania automatu technicznego regulacji w urządzeniach technicznych. Oba te przypadki można przedstawić za pomocą wspólnego schematu i wspólnej teorii matematycznej. Podobnie ująć można regulację i sterowanie procesami społecznymi i ekonomicznymi.

Najprostszą definicją cybernetyki jest określenie: nauka o sterowaniu i informacji, mająca zastosowanie w technice (cybernetyka techniczna), biologii (bionika) i w ekonomii.

Cybernetyka ekonomiczna — zdaniem prof. dr. Zbigniewa Czerwińskiego, kierownika Zakładu Ekonometrii Instytutu Statystyki i Ekonometrii Uniwersyteckiego Wyższej Szkoły Ekonomicznej — to na razie jeszcze tylko hasło, to niejako formularz, który czeka na wypełnienie. Przejście od skromnego dotąd — w stosunku do potrzeb — zasobu informacji o zjawiskach ekonomicznych i możliwości ich przetwarzania do tak precyzyjnego sterowania procesami gospodarczymi, jak precyzyjnie sterować potrafimy na przykład lotem rakiet kosmicznych, to jeszcze sprawa przyszłości; w procesach gospodarczych w grę wchodzi bowiem człowiek, którego reakcje w różnych sytuacjach nie umiemy tak doskonale przewidzieć, jak reakcje pręta metalowego na podgrzanie lub umieszczenie go w polu magnetycznym. W ramach ha-

śla „cybernetyka” staramy się opisać dokładniej niż dotąd robiono powiązania między poszczególnymi zjawiskami ekonomicznymi (tym zajmuje się ekonometria), skonstruować modele zachowania się człowieka lub bardziej złożonych jednostek gospodarujących i na tym tle wskazać, jak w pewnych sytuacjach winny się one zachować. Nawet jednak wtedy, gdy teoretycznie da się to zrobić, często napotyka barierę w postaci braku informacji wyjściowej lub niedostatecznej możliwości jej przetworzenia, mimo ogromnego postępu w technice obliczeniowej.

Cybernetyka wykazała, że zbieżność procesów sterowania w różnych systemach nie jest czymś przypadkowym, że podobieństwo tych procesów jest informacją. System jest najogólniejszym pojęciem cybernetyki. Przez system rozumie się uporządkowany zbiór elementów lub części wzajemnie oddziałujących na siebie. Systemem jest więc maszyna składająca się z pewnych ogniw i części, organizm żywy zbudowany z komórek, przedsiębiorstwo jako zbiór utworzony z zespołów ludzi, urządzeń produkcyjnych, zasobów surowców itp. Ich własności i wzajemne oddziaływanie można scharakteryzować przy pomocy opisu, rysunku, makiety, wykresu lub wzoru matematycznego, czyli — ogólnie mówiąc — modelu. Na modelu samolotu można badać działanie sił aerodynamicznych. Makieta mikrorejonu daje ogólny pogląd na jego architektoniczne formy. Badanie obiektów na podstawie modeli, tworzonych na zasadzie analogii, nazywa się modelowaniem. Odgrywa ono szczególną rolę w analizie obiektów, których nie można bezpośrednio obserwować. Dotyczy to m. in. procesów ekonomicznych.

Zespół pracowników Zakładu kierowanego przez profesora Czerwińskiego zajmuje się modelowaniem czyli ścisłym matematycznym opisem takich sytuacji ekonomicznych, w których trzeba podjąć jakąś decyzję, czyli zaprogramować dalsze działania. Takich sytuacji jest wiele, zarówno w sferze drobnych decyzji organizacyjnych (np. w jakiej kolejności obrabiać detale na maszynie), jak i w sferze wielkich decyzji dotyczących całej gospodarki (np. jak podzielić fundusz inwestycyjny między

poszczególne gałęzie). Sformułowanie problemu, wybór istotnych dla badanego zagadnień czynników, podanie informacji wyjściowej — to zadanie ekonometry. Budowa modelu i znalezienie metody jego rozwiązania — to rola matematyka. Samo rozwiązanie skomplikowanego problemu, to zadanie specjalistów od elektronicznej techniki obliczeniowej. W bezpośrednim sąsiedztwie Zakładu Ekonometrii znajdują się pomieszczenia Ośrodka Przetwarzania Informacji Instytutu Statystyki i Ekonometrii WSE, wyposażonego w dwie maszyny cyfrowe „Odra 1013” i „Odra 1304”. Do nich należy także przetworzenie dostarczonych im informacji, które da odpowiedź na postawione pytanie. To, oczywiście, tylko uproszczony schemat. Naprawdę granice między tymi zadaniami nie są ostre. Cybernetyka — to przede wszystkim wspólna praca ludzi reprezentujących różne nauki.

Cybernetyzacja ekonomii za początkową została pod koniec lat czterdziestych i z tego okresu datuje się też zainteresowanie prof. Z. Czerwińskiego tym podejściem do zagadnień ekonomicznych. W ubiegłym roku akademickim otworzono na WSE kierunek: informatyka i cybernetyka ekonomiczna. Coraz bardziej bowiem wzrasta zapotrzebowanie na ludzi, którzy mając podstawowe wiadomości z ekonomii i organizacji przedsiębiorstw oraz odpowiednią wiedzę matematyczną potrafia modelować procesy ekonomiczne w celu podejmowania decyzji i przewidywania skutków takich czy innych posunięć.

W aktualnej fazie — mówi prof. Z. Czerwiński — umiemy rozwiązywać zagadnienia, w stosunku do potrzeb, skromne, ale cel jest jasny: sterowanie skomplikowanymi procesami ekonomicznymi, eliminując decyzje błędne bądź przypadkowe; prowadzące do harmonijnego rozwoju gospodarki.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Łączność na małe i duże, a nawet kosmiczne odległości stała się nieodłączną cechą naszej cywilizacji, co więcej — nieodzownym warunkiem jej istnienia i rozwoju. Owo przekazywanie informacji odbywa się w postaci prądów płynących przez kable, lub fal radiowych biegnących poprzez przestrzeń.

Niestety, nawet promieniowanie radiowe może przenosić dość ograniczoną ilość danych w określonym czasie. Ilość ta zależy bowiem od stosowanej częstotliwości drgań, a ta we współczesnych, najbardziej zaawansowanych nadajnikach nie przekracza kilkunastu gigaherców. Odpowiada to kilkunastu miliardom drgań w ciągu sekundy.

Znacznie korzystniejsze, ze względu na ilość informacji możliwych do przeniesienia w określonym czasie, jest światło i tzw. bliska podczerwień, o zbliżonej do światła częstotliwości drgań. Częstotliwość ta jest 10 000 razy większa niż w przypadku wspomnianych fal radiowych.

W jaki sposób realizowane jest przeniesienie informacji przez promieniowanie radiowe? Otóż wytwarza się tzw. falę nośną o ściśle określonej częstotliwości. Przy pomocy odpowiednich urządzeń moduluje się ją, czyli nakłada na nią informację wchodzącą do aparatury, np. w postaci głosu ludzkiego.

Jeżeli zamiast promieniowania radiowego chcemy użyć światła, musi ono również mieć ściśle określoną częstotliwość drgań. Takie światło — tzw. spójne — potrafimy wytwarzać przy użyciu laserów dopiero od niedawna. Ale manipulacja promieniowaniem laserowym na ogół nie jest łatwa i wygodna. Normalnie w laboratorium trzeba używać urządzeń o znacznych rozmiarach i niemałym koszcie. Dla zapewnienia stabilnych warunków prac z laserem nieodzowne jest stosowanie dużej lawy optycznej, o długości ok. 6 m. Dla odizolowania tego urządzenia od wpływu drgań zewnętrznych, trzeba je jeszcze zakotwiczyć na pływającej podstawie, oddzielonej w ten sposób od budynku i jej otoczenia.

Oczywiście, tego rodzaju układ jest absolutnie nieprzydatny do celów praktycznej łączności. Na szczęście udało się pokonać piętrzące się trudności, wzorując się na osiągnię-

ciach współczesnej elektroniki. Jak wiadomo, pod naciskiem wymagań stawianych przez astronautykę nastąpiło kolosalne zmniejszenie rozmiarów urządzeń elektronicznych. Ostatecznie powstały układy scalone o rozmiarach niewielu milimetrów kwadratowych, spełniające funkcje aparatów złożonych z przeszło tysiąca prostych elementów.

Przez analogię poszukiwano sposobów utworzenia odpowiednio zmniejszonych układów optycznych. Pewne ich elementy rozwijano od wielu już lat, jak np. włókna optyczne — cienkie nici spełniające rolę światłowodów (podobnie, jak kable służą do przewodzenia prądu elektrycznego). Pojawiały się też lasery diodowe — małe źródła światła z arsen-

go też wskazane było zastosowanie laserów emitujących nie światło, a podczerwień. Na leży do nich cienkowarstwowy laser neodymowy, wysyłający promieniowanie o długości fali 1,064 mikrometra. Do wzbudzenia tego urządzenia można użyć diody półprzewodnikowej emitującej światło.

Promieniowanie lasera stanowi falę nośną, którą trzeba zmodyfikować — nałożyć na nią informację, jaką zamierza się przesyłać. Do tego celu nadaje się m. in. przełącznik magneto-optyczny, który polaryzuje wiązkę promieniowania, czyli narzuca jej określony kierunek drgań. Gdy przez przełącznik płynie prąd, wzbudza on np. przez głos ludzki w mikrofonie, drgania odbywają się w jednym kierunku, a gdy

300 mln przełączeń na sekundę

Światło zamiast fal radiowych

ku galu, odznaczające się długim czasem działania i niską ceną.

Rozwój miniatury — nazwanych układami optycznymi scalonymi — rozpoczął się w 1963 roku. W ciągu zaledwie kilku lat stworzono wprawdzie oddzielne ich składniki, a potem połączono je w harmonijne całości. Powstały lilipucie przyrządy, soczewki i zwierciadła, o grubości zaledwie kilku mikrometrów, wielkiej doskonałości kształtu i gładkości powierzchni granicznych.

Wytworzono też zminiaturyzowane, skrajnie cienkie lasery, m. in. z błonki poliuretanowej oraz domieszki barwnika rodaminu 6G. Pod działaniem intensywnego promieniowania nadfioletowego błonka taka stawała się źródłem światła spójnego o barwie czerwono-pomarańczowej. Niestety, tego rodzaju źródło odznacza się zasadniczymi niedostatkami — barwnik ulega bardzo szybko zniszczeniu, a czas działania lasera wynosi zaledwie kilka godzin.

Okazało się też, że światło wody z włókien szklanych najlepiej przewodzi nie światło, a promieniowanie podczerwone o długości fali 0,8—0,86 i 1,03—1,08 mikrometra. Dłate-

nie ma prądu, zachodzą one w kierunku prostopadłym do pierwszego.

Prędkość działania przełącznika magneto-optycznego jest niezwykle duża. Tempo wynosi 300 milionów przełączeń w ciągu sekundy. Jest to trzykrotnie szybciej niż w najdoskonalszym, współczesnym, straszliwym, stosowanym w łączności.

Wiązka z naniesioną informacją, po przejściu jeszcze przez dodatkowe urządzenia, może być wysyłana światłowodem, albo innym kanałem do odbiorców. Prawdopodobnie ze względu na straty we wspólnych światłowodach w najbliższym dziesięcioleciu łączność przy użyciu układów optycznych scalonych ograniczy się na Ziemi do małych odległości. Znajdą one natomiast zastosowanie w przestrzeni kosmicznej. Prócz tego owe układy, ze względu na swą szybkość działania na większą skalę, będą wykorzystywane w maszynach cyfrowych i innych urządzeniach, gdzie światło i promieniowanie podczerwone będą mogły w powodzeniem zastąpić prąd elektryczny.

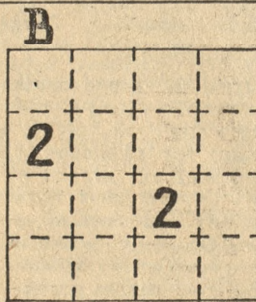
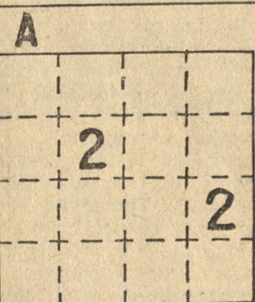
dr OLGIERD WOŁCZEK

Zadanie logiczne

Przemiana

Z siedmiu segmentów zaznaczonych na górnym rysunku grubszą linią należy ułożyć dwa kwadraty w taki sposób, aby wpisane dwójki znalazły się na podanych polach oraz aby suma liczb w każdym rzędzie poziomym, pionowym i wzdłuż przekątnych biegnących z lewego górnego do prawego dolnego rogu była taka sama. (1c)

2	7	9	1	9	9	3	7
6	9	4	8	8	2	5	5
4	7	2	7	2	8	2	1
5	5	6	4	1	4	2	6



Z reporterskiego notatnika

Krajobraz współczesny

Ta nazwa stała się tylko wspomnieniem. Wieś Łosień przestała istnieć. Przystała istnieć, by ustąpić miejsca kolosowi, który — tak to pomyśleli urbanisci — stwo- rzy podstawy dla skaleńca pobliskich miast w jeden organizm, w nową aglomerację.

Decyzja zapadła przed dwoma laty, w styczniu. Wówczas to Łosień, małe miasto punkt na mapie, oddalony o 24 kilometry na wschód od Katowic, w oparciu o postanowienie Prezydium Rządu został uznany za najlepsze miejsce pod budowę Nowej Huty...

Daleko przed Łosieniem przybył latwo dostrzeżony znak charakterystyczny dla intensywnych robót. Dziesiątki samochodów-wywrotek — typowych, dużych i ogromnych, tłoczy się na pospiesznych, ulepszonych szosach. Zwałowiska przemieszczanej ziemi wespół z nowo wyłobionymi rowami nasuwają skojarzenia z obszarem dotkniętym kataklizmem. Biota na budowie jest dokuczliwa, mimo wyraźne zarysowanych dróg, bo tego-roczny czerwiec deszczowy. Tu i tam mająca ramiona dźwigów albo czerpaki koparek, za głębionych w gliniastym gruncie.

Gdy dwadzieścia pięć lat temu w podkrakowskiej wsi Mogiła rozpoczęto budowę Nowej Huty, dość powszechnie panowała opinia, iż ten me- talurgiczny olbrzym zaspo- ko-

potrzeby Polski w zakresie sta- li na długi czas. Czas ten już mija. Przyspieszony rozwój kraju wymaga coraz więcej dźwigarów, odlewów, blach, rur... Huta „Katowice” zwię- ksz bardzo wydajność potencjał tej gałęzi przemysłu. Będzie dostarczać 4,5 miliona ton stali rocznie, a jej pierwsze obiekty wejdą do eksploatacji w roku 1976. Nowy wielki kombinat umożliwi zarazem podjęcie mo- dernizacji całej hutniczej bran- ży.

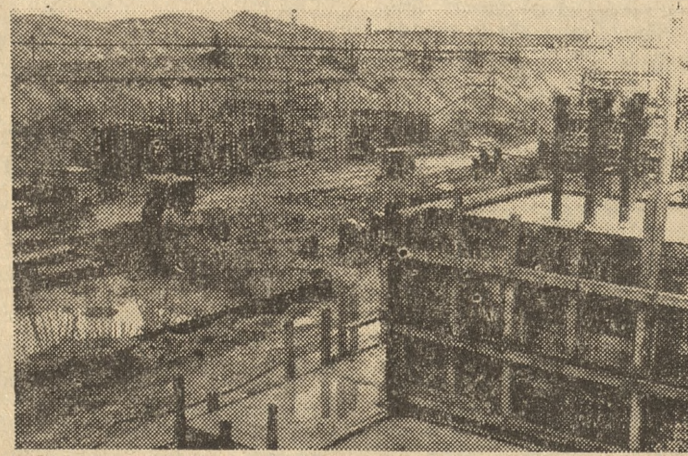
Mija połowa okresu, wyzna- czonego na wzniesienie Huty „Katowice”. Mgr inż. Henryk Zaremba, naczelny dyrektor krakowskiego przedsiębior- stwa „Budostal 4” (*), któremu powierzono rolę generalnego wykonawcy ocenia, iż I etap robót ziemno-niwelacyjnych przebiegał pomyślnie. Na ob- szarze osiemset hektarów trze- ba było wykopać, przesunąć lub wywieźć 22 miliony me- trów sześciennych piachu, żwi- ru, margla. Ale to był dopiero początek; potem zaczął się etap II — roboty betoniar- skie i montażowe. Maszyn i urza- dzeń nadejdzie do huty 200 tysięcy ton, a z konstrukcjami technologicznymi będzie tego jeszcze 10 procent więcej. Aby mogły one podjąć prace, trze- ba uprzednio położyć 850 ty- sięcy metrów sześciennych be- tonu.

W gliniasto-ziemnej mag- mie, zdającej się falować pod naciskiem setek maszyn dra-

żących ją, przekopujących i wyrównujących — widnieją, przelazane tej wiosny do użytku, budynki dyrekcji Huty „Katowice” w Budowie, tak bowiem brzmi aktualna nazwa przyszłego kombinatu. Jego dy- rektor — mgr inż. Zbigniew Szalajda, sprawujący arcy- trudną funkcję kierowania ca- łością in statu nascendi — przybył tu z Huty „Kościusz- ko”, gdzie zyskał opinię nie- zmordowanego organizatora. To on i sztab jego ludzi potra- fia bezbłędnie poruszać się po niezmierzonym buro-glinia- stym terenie i wyczarowywać przed dziennikarzem z ledwo

wyrastających ponad ziemię fundamentów oraz konstruk- cji metalowych — przyszłe wielkie piece, stalownię walcownicą, wydziały przygo- towania rud, koksu... Bowiem Huta „Katowice” będzie naj- większym tego rodzaju obiek- tem w Polsce i jednym z naj- większych w Europie.

Kanały — drogi — linie ener- getyczne — dopływ wody — to były zadania pierwszopla- nowne, z którymi na budowie już się uporano. Obecnie coraz więcej montuje się stalowych konstrukcji. Z dnia na dzień wyrażściej zarysowują się kontury lekkich hal o pofałdo- wanych dachach. Niezastąpio- ne „Osinobusy” czyli „Stary” przebudowywane w Osinach na pojazdy dostosowane do przewozu ludzi, uwijają się pomiędzy obiektami, stając na zaimprovizowanych przystan- kach, rozsypując robotników,



„...potrafią bezbłędnie poruszać się po niezmierzonym buro-glinia- stym terenie i wyczarowywać przed dziennikarzem z ledwo wyrastających ponad ziemię fundamentów oraz konstrukcji metalo- wych — przyszłe wielkie piece, stalownię, walcownicę...”
Fot. — archiwum

Popularne hasło „Bałtyk” — morzem pokoju” zostało ostatnio uzupełnione hasłem innym, mianowicie — „Ratujmy życie Bałtyku przed zagładą”. Dla ratowania Bałtyku przed zanieczyszczeniem powołano zespół ekspertów rządowych siedmiu państw nadbałtyckich: Danii, Finlandii, NRD, RFN, Polski, Szwecji, Związku Radzieckiego — dla opracowania projektu konwencji o ochronie środowiska Bałtyku, która, jak wiadomo, została podpisana w Helsinkach w dniu 22 marca 1974 r.

— Czy rzeczywiście stan zagrożenia Bałtyku stał się już tak bardzo alarmujący, że na jego ratunek trzeba pośpieszyć natychmiast, na podstawie podpisaną Międzynarodowej Konwencji?

Mgr inż. Stanisław Nawara, wicedyrektor Departamentu Ochrony Środowiska w Ministerstwie Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, który przewodniczył delegacji polskiej na konferencji w Finlandii, powiedział przedstawicielowi P. A. „Interpress”:

— W wodach wpadających do Bałtyku na jedną część ścieków przypada dziś jeszcze osiem części wody, ale jeśli nie będą przedsięwzięte energiczne środki zaradcze — to w roku 1990 wielokrotnie powiększy się ilość ścieków i zanieczyszczeń komunalnych, przemysłowych oraz tych najgorszych, tzw. zarazy oliwnej. Dla utrzymania życia biologicznego w morzu potrzeba co najmniej osiem miligramów tlenu na litr wody, a tymczasem, w wyniku zanieczyszczeń, na głębokości poniżej 80 metrów od powierzchni, w niektórych rejonach, tlenu już dzisiaj prawie nie ma. Powoduje to kom pletną martwość i rozkład wszystkiego, co w normalnych warunkach na tych głębokościach mogłoby żyć. Tworzą się więc tzw. pustynie dennie, a obszar tych pustyn zajmuje dziś 60 tys. km kw., czyli około

W Dniach Morza

Na ratunek wód Bałtyku

ło 15 proc. powierzchni całego Bałtyku.

— Z tego wynika, że proces zanieczyszczenia Bałtyku musi trwać długo, skoro spowodował aż tak ogromne spustoszenia w środowisku morskim, nie oszczędzając wybrzeży?

— Tak jest, niestety. Bałtyk stał się dziś ogromnym zlewiskiem ścieków komunalnych, a także metalurgicznych, papirniczych, z przetwórstwa rybnego i innych, niesionych przez ponad 200 rzek wpadających z 7 krajów do naszego wspólnego morza. A wokół Bałtyku, co warto przypomnieć, istnieje 60 dużych i średnich miast i żyje 140 milionów ludzi, zaś nadbałtyckie zakłady przemysłowe wytwarzają ok. 25 proc. całej europejskiej produkcji towarowej. Bardzo groźne są zanieczyszczenia ropa. Tylko w ciągu ostatnich 9 lat mieliśmy na Bałtyku aż 270 awarii wielkich tankowców, co wpłynęło na dalszy wzrost zanieczyszczenia Bałtyku. Według danych z 1972 roku, w warstwie do głębokości pół metra od powierzchni wody na każdy litr przypada 1—1,5 mg ropy, a w całym Bałtyku mamy jej aż ok. 110 tys. ton, który to stan powiększa się o 300—900 ton każdego roku. Duże również zagrożenie stanowi DDT, używane szczególnie w leśnictwie i rolnictwie. Przenika ono do morza ze wszystkich państw nadbałtyckich, powodując zatrucie m. in. ryb, a za ich pośrednictwem może przedostawać się do organizmu konsumenta. Warto przypomnieć, że kilkanaście miligramów DDT na

jeden kilogram masy żywego organizmu jest już dawką śmiertelną i dlatego Polska uczyniła słuszenie, zabraniając już w 1972 r. stosowania tego środka w naszym rolnictwie i produkcji przemysłowej. Mimo tego niewesołego obrazu jestem jednak optymistą i wierzę, że Bałtyk nie będzie martwym morzem, bowiem zawiera on zbyt duże zasoby mineralne, fauny, flory i możliwości wykorzystania potencjału energetycznego, jak również zbyt bogate są jego wartości rekreacyjne, aby państwa nadbałtyckie dopuścili do ich zmarowania.

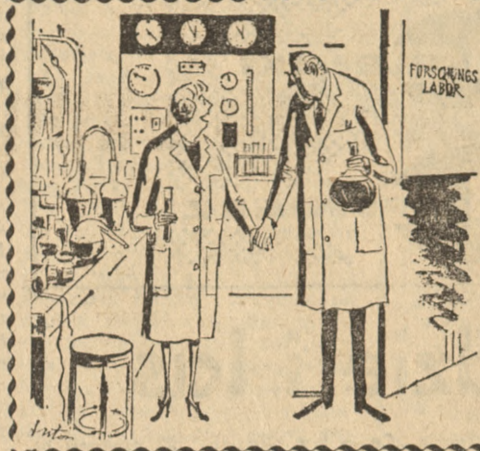
— Jakże są dotychczasowe wyniki wspólnej akcji siedmiu państw w obronie Bałtyku.

— Najważniejszym wynikiem konferencji dyplomatycznej w Helsinkach jest zgodność poglądów wszystkich siedmiu nadbałtyckich państw sygnatariuszy Konwencji, które jako wspólny cel postawiły ochronę środowiska Bałtyku. Dlatego też, nie czekając na ratyfikację podpisaną 22 marca br. Konwencji, gdyż może to potrwać jeszcze do dwóch lat, wszystkie państwa, które do niej przystąpiły, zgodziły się na powołanie komisji tymczasowej, która ma przygotować na konferencji we wrześniu br. projekt programu realizacji Konwencji. Polska, co mogę tu dodać, już nawet przystąpiła do działania, nie czekając na rozpoczęcie wrześniowej konferencji.

Niebawem zostanie powołany specjalny zespół rządowy, który zajmie się opracowaniem programu skutecznej ochrony środowiska Bałtyku w ramach realizacji postanowień Konwencji Helsińskiej. Program nasz będzie przewidywał m. in. przygotowanie wszystkich polskich statków morskich do magazynowania odpadów — bez spuszczenia ich do morza, a równocześnie porty zostaną dostosowane do przyjmowania zmagazynowanych na statkach zanieczyszczeń i odpadów. Na ten cel rząd nasz przeznacza w pierwszym okresie ok. 3 miliardy złotych: w tym dwa na przygotowanie portów i statków, a 1 miliard na budowę oczyszczalni i utylizacji ścieków

na wybrzeżach: gdańskim, koszalińskim i szczecińskim. Jestem pewien — zakończył dyrektora Nawara — że wspólnym wysiłkiem wszystkich siedmiu państw zdołamy zachować życie na naszym Bałtyku, a czasowicze i turyści na polskim Wybrzeżu będą mogli korzystać z plaż, słońca i kąpiei w wodzie pozbawionej wszelkich szkodliwych zanieczyszczeń. (PAI)

HUMOR I SATYRA



— Ale czy będzie mnie jeszcze kochał, jeśli będę młoda i znów czarna?

Rewolucja w informacji

Definicji tego pojęcia można by przytoczyć kilka, jedna z częściej stosowanych mówi, iż: „informatyka to techniki i metody przetwarzania informacji, a także nauka o automatycznym i racjonalnym przetwarzaniu informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej — przy zastosowaniu maszyn matematycznych, w celu usprawnienia postępu techniczno-organizacyjnego”.

Można bez przesady powiedzieć, że świat rzucił się na komputery. A stało się to bardzo niedawno. Za prekursorów nowoczesnych maszyn liczących uważa się bowiem masyne analityczne Charlesa Babbage'a, zaś historyczną datą jest 7 sierpnia 1944 roku, kiedy to uruchomiono automatyczny sekwencyjny kalkulator Uniwersytetu Harvarda.

Aktualnie prym w dziedzinie informatyki USA. Pierwsze komputery UNIVAC produkcji firmy Sperry Rand wykorzystane zostały przez Urząd Spisów i Ewidencji USA oraz przez firmę General Electric. Nastąpił gwałtowny rozwój automatyki i wzrost liczby komputerów w USA, Japonii, ZSRR i krajach EWG. Ponad 40 procent wszystkich komputerów zainstalowano w przemyśle i w niektórych branżach, zajmują się one niemal całkowicie rozwiązywaniem takich problemów jak obliczenia wypłat, analiza sprzedaży, ewidencja zapasów i dostaw, fakturowanie, sporządzanie rachunków kosztów, planowanie produkcji, księgowość, obliczenia naukowe, techniczne i inne.

Ciekawą jest „geografia” komputerów. Według danych za rok 1970 kilka wybranych państw dysponowało następującymi bankami maszyn liczących. W USA było 90 000 komputerów, w Japonii 8 000, dalej W. Brytania i RFN — po 6 000, ZSRR i Francja — po 5 000, Czechosłowacja i NRD już tylko po 300 i Polska z 170 komputerami. Te liczby można skomentować inaczej: w USA na 1 milion ludności przypadało 1 070 komputerów, w Japonii 220, ZSRR 42 a w Polsce — 10.

Do roku 1975 zostanie zainstalowanych u nas 530 komputerów, co poprawi nam wymieniony już wskaźnik do 34 komputerów na milion ludności. Ale to nadal niewiele. W tej sytuacji szczególnego znaczenia nabiera problem właściwego wykorzystania zainstalowanych już maszyn.

Życie dowiodło, że w niektórych dziedzinach działalności człowieka takich jak przykład informacja naukowa, techniczna i ekonomiczna (INTE) informatyka jest jedyną metodą pełnego korzystania z posiadanych informacji. Tylko komputery potrafią zapanować nad codziennym załewem informacji. W samych czasopiśmie z zakresu nauki i techniki obejmujących około 50 000 tytułów ukazuje się rocznie 2 miliony artykułów. Wydawanych jest 90 000 książek, 200 000 sprawozdań z prac naukowo-badawczych, 150 000 patentów i 20 000 norm. Zbiory te podważają życie w okresie 4—10 lat. Korzystanie z tych wydawnictw przy pomocy tradycyjnych

metod sprawia, iż w momencie korzystania część z nich jest już zdezaktualizowana.

W RFN stwierdzono, że rozwiązywanie zadań, które już wcześniej zostały rozstrzygnięte, powoduje zwiększenie wydatków na prace naukowo-badawcze o 30 procent (w USA o 10 proc.). Jest to oczywiście skutek nieznajomości fachowej literatury światowej.

W Polsce krajowy, automatyzowany system informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej będzie funkcjonował po roku 1985, a już od roku 1975 uruchomione zostaną systemy specjalistyczne dla określonych dziedzin. Autoryzacji programu automatyzacji i komputeryzacji natrafiają jednak na opory określone mianem 3 progów: organizacyjnego informatyki, ekonomicznego i psychologicznego. Upraszczając sprawę chodzi tutaj o kłopoty z właściwym, technicznym i kadrowo, rozwiązaniem systemu informatyki, o pokonanie uprzedzeń zwłaszcza starszej kadry, przyzwyczajonej do pracy tradycyjnymi metodami i wreszcie o rzecz niebagatelną, ale kosztowną realizację programu. Mamy bowiem stworzyć w Polsce 30—40 dużych i około 40 000 zakładów ośrodków informatycznych. Koszt dużego ośrodka zamyka się kwotą ok.

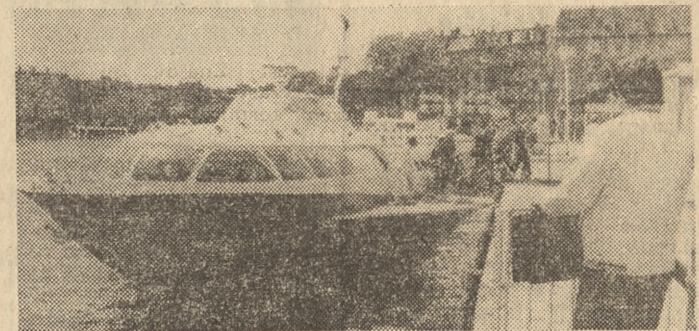
90 mln zł a zakładowego — 12 mln zł.

Problemem jest też wybranie właściwego sposobu korzystania z informacji, zgromadzonych przez komputery. Najkorzystniejszą formą są komputerowe „banki danych”, z których informacja może być szybko przekazywana na odległość przy pomocy łączy czyli tzw. transmisji danych.

Obecnie już dobrze funkcjonują „banki” informacji prawnej, finansowej, statystycznej. W niektórych państwach (Francja, RFN, Szwecja) utworzono „banki” informacji w Torwó kolejących położone postawienie właściwej diagnozy oraz wybór przepisów leczenia, dzięki stworzeniu przy pomocy komputerów, kartotek chorób i chorych.

To tylko niektóre przykłady wykorzystania komputerów. Będą one zapewne coraz bardziej różnorodne. Wydaje się bowiem, że wszystkie rozwinięte kraje świata stoją obecnie przed problemem „rewolucji informacji”. U podłoża jej leży fakt — że tylko komputer zdola obecnie panować nad zalewającą nas falą informacji. Równocześnie zaś bez rzetelnych i aktualnych wiadomości nie sposób podejmować prawidłowe decyzje.

MAREK PRZYBYLSKI



Polski wodolot „Kometa III” w Stralsund (NRD).

montażystów, betoniarzy po sta nowiskach pracy. Kola samochodów umazane rudym błotem rozchlapują kałuże, młazczą w maziach koleinach. Czasem widzi się, lustrując teren budowy, baraczki zaplecza którejs z grupy robót. Tu i ówdzie tkwi wyniosła wieża z reflektorami dla oświetlenia terenu nocy. Czasem — rzadko, jak na rozmach robót — wylania się grupa ludzi w białych hełmach. Załoga pracująca na budowie Huty „Katowice” liczy 13 tysięcy osób, a na oko zdawałoby się, że wielokrotnie mniej.

Kontynuuje dyrektor Z. Szajda: — Urządzenia huty będą odpowiadające aktualnym światowym wymogom metalurgii żelaza. „Katowice” osiągną najwyższą w polskim hutnictwie efektywność produkcji. Na przykład wydajność pracy, mierzona ilością stali na jednego robotnika, wyniesie u nas 780 ton rocznie, gdy w Nowej Hucie uzyskuje się 200. A jest ona przecież naszym najnowocześniejszym, jak dotychczas, zakładem hutniczym.

Rytm budowy huty, tempo postępu robót, organizacja rozwiązywania codziennych zadań przy realizacji wielkiego kombinatu — wywierają niezatarte wrażenie. Huta „Katowice” będzie budowana najwyżej 57 miesięcy, przy czym zdolność produkcyjną dwóch milionów ton stali rocznie uzyska już po 38 miesiącach. Taki sam cykl budowy Nowej Huty trwał 216 miesięcy. Trzydzieści przedsięwzięcia wykonawczych, których poczynania zestrzyna Partyni Zespół Kordynacyjny KW PZPR w Katowicach, ma w tym roku zrealizować roboty budowlano-

montażowe wartości 4,2 miliardów złotych.

— Bieżący rok to u nas rok betonu i montażu konstrukcji — mówi się na terenie Huty „Katowice”. Aby sprostać ustaleniom planu, do Łosienia kierowane są każdego dnia cztery długie pociągi kruszywa. Trzeba się spieszyć, liczy się każdy dzień. Rok przyszedł przy niesie niemal podwojenie zadań: roboty za 8 miliardów złotych! Nowy kombinat metalurgiczny składać się będzie z tysiąca różnorodnych obiektów. Torów kolejowych położonych tu nie mniej niż 140 kilometrów.

Co ma wspólnego Huta „Katowice” z Nową Huta? Oba metalurgiczne giganty budujemy w oparciu o ściśle współpracę i pomoc radziecką. I „Katowice”, i kombinat im. Lenina wyposaża się w podstawowe urządzenia, importowane z ZSRR. Trwają stałe konsultacje projektantów i fachowców polskich i radzieckich. Z naszej strony stworzenie koncepcji największego przedsięwzięcia inwestycyjnego w historii polskiego hutnictwa, jakim jest Huta „Katowice” poruczoneo gliwickiemu „Biprotowi”. Niebawem nastana dni, kiedy do Łosienia nadchodzić zaczyna transporty urządzeń z stu trzydziestu krajowych przedsiębiorstw z hutami „Zygmunt”, „Zabrze” i „Ferrum” na czele. Do Łosienia trafiają też urządzenia hutnicze najbardziej renomowanych firm świata.

W maju, kilka tygodni temu, budowniczych Huty „Katowice” odwiedził Edward Gierek. Interesował się nie tylko postępami robót, lecz także warunkami pracy i życia wielotysięcznej załogi. Z końcem

tego roku liczba zatrudnionych przy wznoszeniu kombinatu sięgnie 20 tysięcy osób. Dzięki sprężystej organizacji roboty, zmontowano już zespół NRD-owskich budynków typu „Lipsk” z aluminium, szkła i płyt. Zamieszkało w tych obiektach 2000 robotników, dwa razy tyle dojeżdża do zajęć z okolicy, a 5,500 rozlokowano w prywatnych kwadrach. Ale w ciągu najbliższych miesięcy budowniczymi nową hutę otrzymają 1.800 mieszkań. Będzie to początek 35-tysięcznego miasta, które stopniowo zacznie łączyć Sosnowiec z Będzinem i Dąbrową Górniczą.

Huta „Katowice”, Port Północny, kompleks zakładów Fabryki Samochodów Małolitrażowych Bielsko-Tychy. Olbrzymie inwestycje, rozpoczęte przed Trzdziestolecie, stanowiące pomost w dziesięciolecie następne. Kontynuacja zapoczątkowanego u początku drogi programu socjalistycznego uprzemysławiania kraju — podstawy postępu i poprawy warunków życia. Teraz realizujemy industrializację przedsięwzięcia sprawnie, oszczędnie. Przy budowaniu Huty „Katowice” wystarczy połowa liczby robotników, zaangażowanych przy budowaniu Nowej Huty.

Podkrakowski kombinat trwale wpisał się w krajobraz Polski Ludowej. Nowa Nowa Huta, spod Dąbrowy Górniczej, będzie jednym z kolejnych motywów naszego wspólnego krajobrazu.

WIESŁAW PORZYCKI

*) Przy budowie Huty „Katowice” pracuje także poznańskie przedsiębiorstwo „Hydrobudowa 7”.

Komputery na usługach ekonomistów

Kiedy w 1967 roku w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Poznaniu zainstalowano elektroniczną maszynę cyfrową „Odra 1013”, nieliczna była grupka osób, które tworzyły Pracownię Przetwarzania Danych ówczesnej Katedry Statystyki. Dzisiaj doc. dr Stefan Abt, który nadal kieruje ekonomistami-informatykami, ma obowiązków znacznie więcej. Ośrodek Przetwarzania Informacji Instytutu Statystyki i Ekonomometrii (bo tak się obecnie nazywa dawna Pracownia) przekroczył już liczbę 60 zatrudnionych.

W ubiegłym roku dla potrzeb Wyższej Szkoły Ekonomicznej zakupiono drugi komputer — „Odra 1304”.

Ośrodek Przetwarzania Informacji służy do kształcenia wszystkich studentów w zakresie niezbędnej wiedzy informatycznej, tutaj też przygotowani są specjaliści, którzy wybrali kierunek: Informatyka i Cybernetyka Ekonomiczna. Do

kształcących się tu także aktualni kierownicy życia gospodarczego na czwartym już Podyplomowym Studium Organizacji Przetwarzania Danych.

Nowe pomieszczenia dla komputera „Odra 1304” dostosowane są do potrzeb dydaktyki. Jest to m.in. tzw. kabina dydaktyczna, wyposażona w łączącą telewizję przemysłową, umożliwiającą prowadzenie zajęć dydaktycznych w zakresie przetwarzania systemowego na tej maszynie w sposób aktywizujący słuchaczy.

Maszyny służą również pracownikom uczelni w realizacji ich prac naukowych, a także gospodarce narodowej, gdyż w ośrodku opracowuje się dokumentację systemów elektronicznych przetwarzania danych. Już opracowano pierwsze systemy EPD w zakresie zaopatrzenia i gospodarki materiałowej Zakładów Metalurgicznych „Pomęt” w Poznaniu, ewidencji obrotu lekami, rozporządzenia nad systemem komputerowego zarządzania branżą. (o-bw)

ROZWIĄZANIE
ZADANIA LOGICZNEGO

A				B			
8	2	1	9	9	3	7	1
4	2	6	8	2	5	5	8
2	7	9	2	4	7	2	7
6	9	4	1	5	5	6	4



Ludzie i las

Na opublikowany w cyklu „Co o tym sądzicie” 22 czerwca br. felieton pt. „Ludzie i las” otrzymaliśmy szereg listów. Autorom dziękujemy, a wyjątki najciekawszych wypowiedzi drukujemy poniżej.

Przypomnijmy, co na temat wartości lasu mówił profesor Uniwersytetu Poznańskiego dr Adam Woźniczko, wielki szermierz idei ochrony przyrody, uczonec, który swoją naukę bez mała o pół wieku wyprzedził idee zawarte w słynnym dziś na całym świecie orędziu U Thanta do narodów w sprawie ochrony naturalnego środowiska człowieka. Oto jego myśli: Człowieka niszczy cywilizacja. Jej wytworem są miasta. Miasta, choćby najpiękniejsze, dla zdrowia są macochą, prawdziwą zaś matką jest przyroda. Trzeba więc miastom zabezpieczyć zieloną przestrzeń życiową wolną od dymu, kurzu i hałasu.

Podjął więc profesor starania o zachowanie lasów w okolicach Poznania i jego to inicjatywie zawdzięczamy, że piękne lasy między Puszczykowem, Mosiną i Stęszewem, nazywane przez niego „plucami” Poznania, zostały objęte ochroną prawną jako Wielkopolski Park Narodowy. Następnie rzucił hasło: „Więcej lasów Poznańowi!”, domagając się zalesienia piaszczystych pól po wschodniej i zachodniej stronie Poznania skąd wiatry rzucały na miasto tumany kurzu. I znowu jego inicjatywie zawdzięczamy Poznań swe piękne lasy komunalne w dolinach rzek Bogdanki, Cybiny i Warty. Razem ze starszymi zajmują lasy komunalne bez mała 3400 ha. Pod tym względem wyprzedza Poznań wiele miast w Polsce.

Czy jednak to naturalne bogactwo Poznania jest w pełni wykorzystane dla rekreacji? Otóż nie jest wykorzystane w

prawobrzeżnej części miasta. Pomimo dobrej i taniej komunikacji autobusów miejskich nie są wykorzystane piękne lasy liściaste i iglaste koło Zielonki nad Jeziorem Swarzędzkim oraz duży kompleks lasów iglastych i mieszanych między Kobyłempolem a Tułami. Jakież mogą tego być przyczyny? Zupełny brak punktów gastronomicznych, choćby z na pojami. Drugi mankament to brak oznakowania dróg, a przy drogach brak ławek dla odpoczynku, potrzebnych zwłaszcza osobom starszym. Mieszkańcy boją się zapuszczać w las, nie wiedząc dokąd go droga zaprowadzi. I tu otwiera się wdzięczne pole dla inicjatywy aktywistów PTTK, którzy już wyznakowali setki kilometrów szlaków wycieczkowych na terenie województwa.

Wielką rezerwę terenów wypoczynkowych dla Poznania stanowi Puszcza Zielonka, pokrywająca kilkanaście tysięcy hektarów. Ofiaruje piękne krajobrazy, niezamąconą ciszę, czyste powietrze i czystą wodę w jeziorach, których jest przeszło dwadzieścia. Teren turystycznie nie wykorzystany, a przyczyną tego zupełny brak punktów gastronomicznych, ba, z noclegowej i zły stan dróg. Dlaczego też zamartwialiśmy się wycieczkowymi w lasy Promna? Odpowiedź prosta. Turysta nie żyje samym tylko leśnym powietrzem i pięknymi widokami. Miejsmy nadzieję, że budowany koło stacji Promno „gościniec” spowoduje ponowne ożywienie ruchu wycieczkowego w tych wspaniałych lasach z jeziorami.

FRANCISZEK JAŚKOWIAK
Poznań

Moim zdaniem, nie same przepisy, artykuły i ostrzeżenia dają rezultaty w sprawie ochrony lasu, który jest sercem przyrody, spokojnego wypoczynku, a tak często bywa niszczone lekkomyślną ręką człowieka. Uważam, że tu powinno wkroczyć systematyczne wychowanie szkolne, nasilone środkami wizualnymi oraz rozdziałem programowym nauki o przyrodzie — znaczenia lasu dla człowieka i państwa.

Zorganizowane wycieczki szkolne uważam za pożądane. Mówimy: „czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość tręci”. Zatem od dzieciństwa powinniśmy wpajać zamiłowanie do przyrody i taki uczuciowy stosunek, żeby każdy zrozumiał szum lasu, jego głos, który prosi o spokój, czystość, poszanowanie.

WINCENTY PYTA
Poznań

Za bardzo celową uważam akcję Zarządu Lasów Państwowych, który od kilku lat urzęduje w lasach Wielkopolski specjalne pola biwakowe a także parkingi dla samochodów. Tym samym łatwiej chronić lasy przed szkodliwymi skutkami spaliny samochodowej.

A jak ochronić je przed masowymi wycieczkami? To już trudniej. Sądzę wszakże, że rozumna polityka wszelkich organizatorów wycieczek może tak rozładować ruch turystyczny-wypoczynkowy, by w wielu rejonach leśnych rzeczywiście można było wyeliminować owe tłumy.

TADEUSZ KWAPISZEWSKI
Poznań

To prawda, że mieszkańcy wielkich miast zazwyczaj wybierają jako cel wycieczek niedzielnymi niekiedy lasy, znajdujące się najbliżej miejsca zamieszkania. Ba, tak czynią nawet ci, którzy posiadają pojazdy i mogliby bez trudu pojechać gdzieś dalej, by nie tworzyć tłumu. Ale jak tu wytłumaczyć niektórym, że w odległości kilkudziesięciu kilometrów od Poznania też są piękne lasy.

Proponuję, by bardziej popularizować, dla amatorów wycieczek, czy rowerzystów takie właśnie rejony naszego województwa. Wówczas wielu wycieczkowiczów indywidualnych czy nawet małe grupy będzie można zachęcić do relaksu dalej od miasta, ale w ciszy i bez szkody dla naszych lasów.

ZYGMUNT R.
Poznań

Kościół chrześcijański uczcił 30-lecie PRL

W poczuciu obywatelskiej współodpowiedzialności

Trzydziestolecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej upływa pod znakiem umacniania jedności i wzajemnej aktywności naszego społeczeństwa. Wielkie dokonania trzydziestolecia budowy socjalizmu napawają dumą wszystkich obywateli bez względu na ich przekonania światopoglądowe czy religijne. Dotychczasowy dorobek Polski Ludowej z satysfakcją podsumowują również Kościoły, wyznania i instytucje religijne. Niedawno z okazji 30-lecia PRL odbyła się uroczysta sesja Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Kolejnym aktem uczczenia rocznicy było uroczyste posiedzenie Polskiej Rady Ekumenicznej. Do Polskiej Rady Ekumenicznej należą osiem następujących Kościołów chrześcijańskich: Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny, Kościół polskokatolicki, Starokatolicki Kościół Mariawitów, Kościół ewangelicko-augsburski, Kościół ewangelicko-reformowany, Zjednoczony Kościół Ewangeliczny, Polski Kościół Chrześcijan Baptystów i Kościół metodystyczny.

Uroczyste posiedzenie Rady połączone zostało z sesją naukową przygotowaną przy współudziale Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. Sesję otworzył prezes Rady, ks. biskup Jan Niewieć, a główny referat pt. „Osiągnięcia PRL w trzydziestolecie” wygłosił ks. prof. Witold Benedyktowicz. Podczas sesji ogłoszono specjalne oświadczenie, w którym między innymi czytamy:

„Kościół zrzeczone w Polskiej Radzie Ekumenicznej, którym władze odrodzonej Polski zagwarantowały konstytucyjnie równość wyznań i uregulowały ich sytuację prawną, w poczuciu obywatelskiej odpowiedzialności włączyły się aktywnie w dzieło odbudowy i rozwoju zniszczonego przez wojnę kraju. Czerpiąc swe siły i inspirację z ewangelicznych nakazów służby Bogu i bliźnim, w poszanowaniu różnic światopoglądowych i religijnych wszystkich współobywateli, przyczyniły się one w ciągu minionego trzydziestolecia do utrwalenia i wzbogacenia wartości duchowych i ma-

terialnych dla dobra całego narodu. W swej służbie chrześcijańskiej wyznawcy Kościołów obecni byli przy wszelkich wysiłkach Państwa, mających na celu jedność narodu, rozwój wewnętrzny i pozycję naszego kraju na arenie międzynarodowej. Udowadniaли oni, iż sprawy te stanowią ich nakaz i poczucie odpowiedzialności obywatelskiej”.

W dyskusji, jaka toczyła się na sesji mówiono m.in. o kierunkach działalności Kościołów w minionym trzydziestolecie i o ich wkładzie w budowę kraju. Podkreślono też wkład Polskiej Rady Ekumenicznej i jej Kościołów człon-

kowskich w dzieło pokojowej współpracy na kontynencie europejskim. Wyrażono przekonanie, że postawa i oddziaływanie kościołów zrzeszonych w PRE na zewnątrz przyczyniały się do rozświecenia dobrego imienia Polski Ludowej i znaczenia naszego kraju za granicą.

ciąg dalszy kościelnych obchodów trzydziestolecia odbywał się w kościele ewangelicko-reformowanym w Warszawie. Odprawiono tam uroczyste nabożeństwo dziękczynne, w którym uczestniczyli wszyscy zwierzchnicy i duchowieństwo Kościołów należących do PRE oraz wyznawcy świeccy.

Program rolny

Dokończenie ze str. 3

zostałe gałęzie. Oczywiście, koszty tych przedsięwzięć będą niemałe, lecz jeszcze większe — efekty. Za siedem lat z Wielkopolski pochodzącej będzie przetworzona w ciągu roku żywność wartości około 60 mld zł. Znacząco to, że przemysł reglony powiększy swe możliwości wytwórcze o 72 procent!

Ta perspektywa wynika z racjonalnej gospodarki bazą surowcową, z założen rozwoju rolnictwa. Bo partia przydaje mu pierwszorzędne znaczenie w realizacji programu rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.

ZBILUT SEK

NA EKRANACH

KIN

Polska książka naukowa w Londynie

W Instytucie Kultury Polskiej w Londynie otwarto wystawę polskiej książki naukowej. Wystawa obejmuje przeszło 450 polskich dzieł naukowych reprezentujących zarówno nauki ścisłe, jak i humanistyczne, a także wiedzę techniczną. Wystawiono dzieła wydane zarówno w języku polskim, jak i w angielskim oraz niemieckim.

Organizatorzy ekspozycji przedstawili angielskim czytelnikom reprezentatywny zestaw najważniejszych pozycji ukazujących życie, działalność i dorobek naukowy jednego z największych polskich uczonych, genialnego astronoma — Mikołaja Kopernika.

Szczególnie okazałe prezentuje się dorobek wydawniczy jednej z najstarszych instytucji naukowych w Polsce — Wydawnictwa „Ossolineum”, które niedawno obchodziło 150 rocznicę istnienia. (PAP)

Wielkopole w 30-lecie PRL

Dokończenie ze str. 3

litycznych, tym bardziej, że towarzyszyły nam one od zarania Polski Ludowej na każdym kroku, zarówno w sprawach wielkich jak i małych. Czasem autorzy przedstawiają sprawy tak zwyczajne, że aż banalne, zwłaszcza, gdy się je ocenia teraz z perspektywy lat. A jednak sumy tych spraw, nawet drobnych, nawet najbardziej banalnych, zdawałoby się nie wartych umieszczenia w pamiętniku, uzupełnia obraz z przeszłości, czyni go bardziej plastycznym i wymiernym.

I taka też będzie książka, która powstanie jako owoc konkursu „Wielkopole w 30-lecie PRL”. Jako członek jury konkursu i jako współautor wyboru prac do wydania książkowego, piszę te słowa z dużą satysfakcją.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

*) Na łamach „Głosu” drukowaliśmy już fragmenty dwóch pamiętników.

(Dokończenie jutro)

BOGDAN ZDANOWSKI

SP-HBC NA KURSIE (3)

Swoją drogą dobrze, że siedziowie nie prowadzili w klasyfikacji punktów ujemnych. W Zamościu komisja podała miejsca także pierwszej dziesiątki, reszta dzięki tej wspaniałomyślności, zajęła równorzędne miejsca od 10 do 28, mając na koncie zero punktów. W tej grupie równie i my się znaleźliśmy, jako że na pierwszym punkcie zwrótnym, w Brzeźnie, był jednak sędzia, który namierzył nas trzy minuty przed czasem.

W dniu przerwy w tym mieście, pracownicy wypełnionym interesującymi spotkaniami, według zasady „dla każdego (z dziennikarzem) coś interesującego”, znaleźliśmy jednak chwilę na ułożenie planów dalszej batalii. Robili to prawie wszyscy, o czym świadczyły pustki w pokojach Technicznej Szkoły Wojsk Lotniczych, gdzie mieszkaliśmy.

Niektórzy — o czym świadczyły opinie oficera dyżurnego biura przepustek — pracowali do późnych godzin nocnych. Następnego dnia rano je dnak, wszyscy, w lepszej lub gorszej formie, zameldowali się na lotnisku i z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku opuszczali perle polskiej architektury. Jeden z kolegów po piórze, niepoprawny Jerzy I., załatwił sobie nawet pożegnalne kwiatki od pięknej (co skonstatowaliśmy z nieukrywaną zazdrością), blondynki. Również gospodarze etapu żegnali nas z żalem, i jedni, że nie zdążyli przekazać nam interesujących wiadomości, inni, jak na przykład kierowniczka kasyna, dlatego, że zauważyli wyraźny wzrost utargu.

Fakt, że od Zamościa rajd zaczął się naprawdę. Zamiast

prosty organizatorzy zażyli sobie przeloty, po znacznie trudniejszych do nawigowania, łukach. Przekonał się o tym już na pierwszym, dość łatwym odcinku, kiedy nadlatując nad Wisłę poczuł się, że zaabsorbowani pięknem krajobrazu w okolicach Sandomierza. Ryszard refleksował się jednak w porę i zamiast zobaczyć dokładnie to miasto, poleciał nad Dwikozy, które przebiegała nasza trasa.

Właśnie nad Dwikozyami roz poczynał przelot po łuku; odchyłony na południe miał nas zaprowadzić do Pińczowa, mety drugiego etapu.

W Pińczowie nie zdołaliśmy poprawić się w klasyfikacji. Znow z zerowym kontem zajmowaliśmy miejsce w końcówce, a razem z dziesiątką przed pobornych. A wszystko przez asekurancję.

Żaden z nas nigdy nie był w tym mieście. Ustaliśmy więc, że przelecimy nieco wcześniej, by mieć czas na ewentualne szukanie wyznaczonego ad hoc lądowiska. Zna leżliśmy je nawet dosyć łatwo, było widoczne mniej więcej z odległości sześciu kilometrów. Na tym ostatnim odcinku wytraciliśmy więc nadrobić ki czasowe, meldując się co do sekundy nad linią mety. Komisja sędziowska przewidziała jednak ten taktyczny manewr, ustawiając punkt kontroli czasu na dziesięć kilometrów przed metą. Zaledwie kilka załóg potrafiło wyjść obronnie ręką z tej próby, reszta „lapała” karne sekundy, niektórzy zaś (m. in. i my) stracili w

tych miejscu wszystkie punkty.

Pińczów zaprezentował się chyba najlepiej spośród wszystkich miast etapowych. Bez fanfar — za to dobrze zorganizowane zakwaterowanie, wyżywienie — a więc to, co najbardziej potrzebne, a także ciekawy program pobytu, w którym każdy z uczestników mógł zapoznać się z tym, co go interesowało. Okolica ta, z dnia nikarskiego punktu widzenia, kryje w sobie wiele ciekawostek. Na jeden dzień odsunęliśmy więc od siebie sportowe zmagania, koncentrując się na poznawaniu uroków Ziemi Pińskiej.

Podczas gdy dziennikarskie noty pęczniały od zapisków, druga, ważniejsza część załóg — piloci — przygotowywała się do następnego etapu, którego metę wyznaczono w Gliwicach.

Znow otrzymaliśmy po kilka zdjęć do rozpoznania na trasie i od wczesnych godzin rannych hajda w drogę.

★

Trzeci etap rozpoczynaliśmy wielkim łukiem, skierowanym na północ przez Kielce, Włoszów, Koniecpol do Pilicy, skąd po prostej do Wolbromia i dalej do Gliwic.

Trasa na pozór dość łatwa, gdyby nie ostatni odcinek Wolbrom-Gliwice. Przez kilkanaście minut lecieliśmy nad miastem, praktycznie pozbawionym jakichkolwiek punktów orientacyjnych. Dla nas jedynym punktem był maszt radio

Piłkarze z Brna ulegli Sparcie

Drugi w ostatnim okresie międzynarodowy mecz piłkarski rozegrano w środę w Szamotulach. Tamtejsza Sparta po pojedynku z Motorem Hennigsdorf i pokonaniu drużyny z NRD 2:0, tym razem podejmowała młodzieżową reprezentację z Brna. Czechosłowacy piłkarze pokazali się z jak najlepszej strony, co przy równie dobrej grze szamotulan sprawiło, że było to interesujące widowisko. Gospodarze nie zawiedli około 2 tys. zebranych na stadionie widzów i pewnie zwyciężyli 3:1. Wszystkie bramki były wypracowane i padły z efektywnością strzałów. Tak więc czołowy zespół naszej ligi okragowej odnosi również sukcesy w meczach międzynarodowych (bon).

Zanim powstanie tor wyścigowy

Interesujące inicjatywy Automobilklubu Wielkopolskiego

„Mieć taki tor” — pisał kiedyś dziennikarz „Motoru” o Sachsenringu w NRD — relacjonując przebieg wyścigów samochodowych na tym torze. Uniwersalny tor, na którym rozgrywane mogą być wyścigi samochodów, gokartów i motocykli, wyposażony w przestronny i funkcjonalny parking, trybuny, część pod dachem, pomieszczenia gastronomiczne i sanitarne — jest sławny daleko poza granicami NRD. Lubia tam przybywać zawodnicy, chętnie też gromadzi się publiczność.

O Sachsenringu nie pisze przypadkowo. W ostatnich dniach dowiedziałem się bowiem w Automobilklubie Wielkopolskim, iż wśród działaczy tej organizacji powstał pomysł budowy w Poznaniu toru wyścigowego, który mógłby również służyć za poligon szkoleniowy wszystkim kierowcom. Ze tor taki jest w Poznaniu potrzebny — to nie ulega wątpliwości. Z jednej strony olbrzymia popularność i zainteresowanie sportami motorowymi Wielkopolan, z drugiej zawody motocyklowe i kartingowe rozgrywane są sporadycznie, na wyłaczonych z ruchu drogowego ulicach. W niedzielę no raz pierwszy na wojnie, będziemy mogli obserwować wyścigi samochodowe. Przyczyna takiego stanu jest prosta — nie ma w Poznaniu miejsca w którym można by przeprowadzić tego typu zawody.

Koncepcja budowy toru z prawdziwego zdarzenia to najważniejsza, ale nie jedyna inicjatywa Automobilklubu Wielkopolskiego. AW prowadzi 10 kół zakładowych w Poznaniu, delegaturę na Nowym Mieście oraz w Kaliszu, Lesznie, Nowym Tomyślu, Ostrowie, Ostrzeżowie i Pile. Od kilku lat jest wyróżniany za najlepszą organizację samochodowego sportu popularnego — bo też jest w Poznaniu jednym z nielicznych, mo że nawet jedynym inspiratorem takich imprez.

Optymizm przed meczem z Jugosławią

Rozmowa „Głosu” z K. Górskim

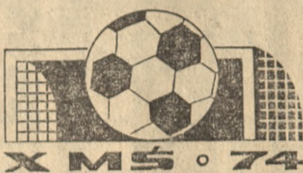
X Piłkarskie Mistrzostwa Świata wkraczają w decydującą fazę. Od niedzieli każdy zdobyty punkt i każda strzelona bramka może liczyć się na wagę któregoś z medali.

W czwartek wieczorem prze prowadziliśmy krótką rozmowę z trenerem polskiej reprezentacji — Kazimierzem Górskim.

Jak ze zdrowiem piłkarzy polskich? Dotarły do nas informacje, że Andrzej Szarmach był kontuzjowany w meczu ze Szwecją. Czy to coś poważnego?

— Nie. To drobna dolegliwość. Jestem przekonany, że napastnik Górnik Zabrze zagra w niedzielę przeciwko Jugosławii. Pozostali zawodnicy czują się bardzo dobrze.

Czy w niedzielnym spotkaniu na Stadionie Leśnym we Frankfurcie nasza reprezentacja zagra w składzie z trzech pierwszych meczów w IV grupie eliminacyjnej, czy z minionej środy?



— W ubiegłym roku graliśmy z Jugosławią mecz towarzyski, jak pan pamięta zremisowany przez Polskę 2:2. W bieżącym roku wiosną spotkaliśmy się z reprezentacją olimpijską tego kraju podczas turnieju w Algierze wygrywając 5:0. Wraz z Jackiem Gmochem obserwowałem barażowy pojedynek o wejście do finałów Mistrzostw Świata na tym samym stadionie we Frankfurcie, gdzie grać będziemy w niedzielę, między Hiszpanią i Jugosławią. W środę obejrzymy też połowę meczu naszych najbliższych rywali z zespołem RFN. Z tego ostatniego spotkania dysponujemy filmem.

Czy w pierwszej reprezentacji Jugosławii występującej w finałach mistrzostw gra któryś z piłkarzy zespołu olimpijskiego?

— Chyba nie. W meczu w Algierze za reprezentację olimpijską istotne było potwierdzenie naszych obserwacji co do stylu, sposobu gry piłkarzy z tego kraju. Najcenniejszym materiałem, jakim dysponujemy to film z meczu z RFN. To było spotkanie o najwyższą stawkę, stąd można wysnuwać wnioski najbardziej konkretne. Najważniejsze jest, abyśmy w niedzielę znowu grali z taką świeżością i w takiej dyspozycji, jak w trzech pierwszych meczach.

Niech w drużynie występują najlepsi. Ale z poznajskimi kibicami to już tak jest, że ciągle wypytują nas czy zagra zawodnik Lecha — Roman Jakóbczak...

— Trudno w tej chwili odpowiedzieć na to pytanie. Będzie to zależało od koncepcji gry. Przewidujemy możliwość

wyjścia Jakóbczaka na boisko w którymś ze spotkań.

Czy w meczu z Jugosławią znajdzie się on wśród rezerwowych?

— Prawdopodobnie tak.

Dziękujemy za rozmowę, gratulujemy dotychczasowych sukcesów, życzymy dalszych.

— Mamy nadzieję, że nadal trwać będzie nasza dobra passa. Po słabszym meczu następny powinien być lepszy.

Rozmawiał:
ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Piątek w Murrhardt

Piątek był kolejnym dniem pobytu polskich piłkarzy w Murrhardt. Zapowiada się na bardzo pracowite nie tylko dla zawodników, ale również osób towarzyszących. O godzinie 11.00 cały nasz zespół dość intensywnie trenował na boisku. O godz. 18.00 przeprowadzono zajęcia w ramach tradycyjnej już „ścieżki zdrowia”. Przez cały dzień pełne ręce roboty miał dr J. Garlicki oraz masa-

Szewińska pokonała Boyle i Pursiainen

W czwartek wieczorem, podczas międzynarodowego mitingu lekkoatletycznego w Helsinkach, Irena Szewińska odniosła jeszcze jeden sukces. Wygrała ona silnie obsadzony bieg na 200 m w czasie 22,7. Drugie miejsce zajęła Boyle (Australia) — 23,0, a dopiero na 5 miejscu mete minęła Pursiainen (Finlandia) — 24,0. Wyrzuciła ją jeszcze Haglund (Szwecja) — 23,5 oraz Rautanen (Finlandia) — 23,9.

Skok o tyczce wygrał Kallionmäki (Finlandia) — 5,20, a w rzucie dyskiem triumfowała Kahma (Finlandia) — 65,02 przed Powellem (USA) — 64,34 i Bruchem (Szwecja) — 64,02. (ot)

Z Wolsztyna

Mistrzostwa powiatu najmłodszych lekkoatletów

W Wolsztynie odbyły się mistrzostwa najmłodszych lekkoatletów rocznika 1961. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: dziewczynki: 100 m E. Wróbel (Kobanica) 14,4; 400 m E. Nowak (Wolsztyn nr 2); 800 m D. Tomys (Siedlec) 2:47,2; wzięły G. Szewczyk (Kobanica) 1:26; w dal M. Janiszewska (Wolsztyn nr 3) 4,19; kula S. Przybyła (Kobanica) 6,22; Chłopców: 100 m S. Babinski (Rosławice) 14,3; 400 m F. Patelski (Kobanica) 65,6; 800 m W. Wośko (Wolsztyn nr 1) 2:35,4; wzięły R. Chemicz (Wolsztyn nr 1) 1:34; w dal F. Patelski (Kobanica) 4,86; kula P. Wysocki (Wolsztyn nr 3) 8,36. (kh)

„Z kowadłem i helikonem”. Koncert w wykonaniu Orkiestry Dętych Czechosłowacji; 21.30 — „Malarstwo rosyjskie 1850—1900”; 22 — Śpiewa Leonard Andrzej Mróz — solista Teatru Wielkiego w Warszawie; 22.20 — „24 godziny” (kol.).

CZWARTEK 4 VII

7.25 — Piłkarskie Mistrzostwa Świata — powtórzenie meczu Polska — RFN (kol.); 9 — „Poranek Telewizji Najmłodszych”; 10 i 20.20 — „Morderca samotnych kobiet” — film fab. prod. NRD; 16.40 — „Wiem wszystko” — teleturniej; 17.05 — „Teleferie”; 18.15 — Koncert Orkiestry Wolskiej; 18.35 — Reportaż; 19 — TEST: TV Słownik Ekonomiczny; 21.55 — Wiadomości sportowe i kronika Mistrzostw Świata Juniorów w koszykówce torunowej; 22.10 — Z cyklu: „Czym żyje świat” — publ. międzynarodowa (kol.); 22.55 — „TTP”.

16.50 — Nowa Huta w filmach dokumentalnych: „Pełnoletnia”, „Stalobit”, „Budowaliśmy miasto”; 17.50 — Polskie filmy animowane — reżyserii Stefana Schabacka: „Susza”, „Schody”; 18.05 — „Monografie miast” — „Skończów”; 18.35 — „Interparada” — program TV czechosłowackiej; 20.20 — „Kalejdoskop sportowy”; 20.35 — „Cztery temperaty”; — film muzyczny TVP; 21.20 — „Zmiana na wachty” — program TV NRD; 22.30 — Z cyklu: „On i ona”; „Jedzie dzień powszedni”; 23 — „24 godziny” (kol.).

PIĄTEK 5 VII

10 — „Obrońca życia” — weg. film fab.; 16.40 — „Najlepszy z najlepszych” — program pop. naukowy (kol.); 17.25 — „Turystyka i wypoczynek”; 17.50 — „Studio Złotego TV Młodych”; 18.20 — „Teleskop”; 18.40 — „Dla ci historyczna”; 19.10 — „Przypomnamy, radzimy”; 20.20 — Z cyklu: „Zaknięta”; 20.50 — „Pano-

Mistrzostwo Polski dla Polonii?

Odpowiedź na pytanie — który z zespołów ligi rugby zostanie mistrzem Polski w br. otrzymamy w najbliższą niedzielę, 30 czerwca. Tego dnia o godz. 10 na stadionie przy ul. Harcerskiej odbędzie się mecz, decydujący o tym, który z zespołów: obrońca tytułu AZS Warszawa czy Polonia Poznań, okaże się najlepszą drużyną w tej dyscyplinie w kraju. Transmisja z X Piłkarskich Mistrzostw Świata odbędzie się dopiero po południu, dlatego zachęcamy przynajmniej mieszkańców tej części dzielnicy Nowe Miasto, aby wybrali się zobaczyć ten interesujący pojedynek. Na zdjęciu: fragment meczu pomiędzy Polską i Lechią Gdańsk.



Rzut karny

W dramaturgii piłkarskiego meczu zdarza się i taki moment, w którym zamiar najcięższa nawet i najbardziej hałaśliwa widownia, bo kibice wstrzymują oddech. Podczas tych sekund ciszy tylko dwóch graczy staje na przeciw siebie do pojedynku z odległości 11 metrów: przyczojony w swej „świętyni” bramkarz, i ten, który będzie strzelał, rzut karny. Z tego, jak strzelec ustawia sobie piłkę, w który róg bramki spojrz, jak podbiegnie do nieruchomej piłki, wywodzi bramkarz swoją niewielką szansę na zwycięstwo. No bo czy uda mu się „wymusić” strzał w tę stronę, w którą zdecydował się wykonać desperacką rozbójnicę?...

„Lubański tak precyzyjnie wyegzekwował «jedenastkę», że bramkarz nie wiedział nawet, w który róg padła piłka”. „To największy mistrz «zutów karnych» — strzelec setki «jedenastek» i wszystkie siedziały w sieci”.

Za zatrzymanie piłki ręką na polu karnym, za podcięcie szarżującego na bramkę napastnika, za nieprzepisowy „wślizg”, za faul, kiedy wy-daje się, że nie ma innego sposobu uchronienia się przed golem, sędzia „dyktuje” „jedenastkę”. Sporne są to nie raz decyzje („honorowa bramka dla gości padła z mało honorowej «jedenastki»”). Z „jedenastki” rzadko napastnik „spudluje” lub „przestrzeli”. Ale jest jeszcze bramkarz...

„Słynny golkeeper w koncertowy sposób obronił rzut karny strzelony w górny róg”. „Od czasu owego historycznego karnego Murc nie chciał nigdy egzekwować «jedenastki»”.

Kto wie, czy również szwedzki napastnik nie podjął podobnej decyzji po wspaniałej rozbójniczej Tomaszewskiego...

KOS



NIEDZIELA 30 VI

7.30 — „TV Kurs Rolniczy”; w tym „Przypomnamy, radzimy...”; 8.15 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.35 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Teleranek”; 10.20 — „Ex libris”; 10.35 — „Antena”; 10.50 — „Piosenka dla Ciebie”; 11.35 — „Radar”; 11.50 — Estrada poetycka — Konstanty Ildefons Gałczyński; „Wit Stwos” (fragmenty); 12.25 — „Przemysł rolnictwa” — program publ.; 12.40 — Z cyklu: „Zapamiętaj w pamięci”; 13.20 — „Nie tylko dla panów”; 13.50 — Dla dzieci: „Wakacyjne wędrowki”; 14.20 — Losowanie Toto-Lotka; 14.35 — „Czarny kot” — weś. film fab.; 15.50 — Piłkarskie Mistrzostwa Świata — II runda, finały (kolory); 17.50 — „Przyjaciel czy odrzutek”; 18.40 — „Kim jestem” — program baletowy TV węgierskiej; Tańczy Luigi Bonino (Włochy — kol.); 18.55 — „Refleksje obywatelskie”; 20.20 — XII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki „Opole 74” — „Mikrofon i ekran”. W przerwie ok. godz. 21.20 Wiadomości sportowe; 22.35 — Informacyjny magazyn sportowy oraz przegląd Piłkarskich Mistrzostw Świata (kolory); 23.30 — „Militaria, obrońca, 2 nowoczesność”; 14 — „Motyw” — magazyn kulturalny krajów socjal. (kolory); 14.20 — „Polska na morzu” — teleturniej; 15.30

„Świat, obyczaj, polityka”: 16 — „Ogniomistrz Kaleń” — polski film fab.; 18 — Sprawozdanie z trójmecznej lekkoatletycznej Pol-ska — Kanada — W. Brytania; 20.20 — „Gloconda bez uśmiechu” — rum. film fab.; 21.55 — „Ballady śpiewa Stefan Zach” (kolory); 22.10 — „Kalejdoskop rytmów” — program rozrywk. TV czechosłowackiej.

PONIEDZIAŁEK 1 VII

10 — Piłkarskie Mistrzostwa Świata — powtórzenie meczu Polska — Jugosławia (kol.); 16.15 — „Oferty”; 16.40 — „Echo stadionu”; 17.05 — „Teleferie”; 18.15 — „Z Poznania na dalekie morza”; 18.40 — „Teleskop”; 19 — Z cyklu: „Nauka polska w XXX-lecie”; rep.; 20.20 — Teatr TV — Jarosław Iwaszkiewicz; „Ślawa i chwala” cz. IV pt. „Epilog i dalsze ciągi”; Adaptacja i reżyseria — Li dia Zamkow (kol.); 21.55 — „Chwila wspomnień” — rok 1971. Film dok. cz. I; 22.40 — Wiadomości sportowe; 22.50 — „Jutro” — filmowa adaptacja dramatu muzycznego Tadeusza Bairda — film TVP (kol.).

WTOREK 2 VII

9 — „Poranek Telewizji Najmłodszych”; 10 i 20.20 — Z seriali: „Józef Balsamo” odc. IV franc. filmu (kol.); 16.40 — Final IX Olim-

piady Wiedzy Społeczno-Politycznej ZSMW; 17.35 — „Szczecin — rok 1945”. Reżyseria i realizacja — Ryszard Zawadowski; 18.20 — „Bułgarskie spotkania”; 18.40 — „Eureka”; 19.10 — „Przypomnamy, radzimy...”; 21.15 — Wiadomości sportowe; 21.20 — „Interstudio” — magazyn aktualności z krajów socj. (kol.); 21.50 — „Co kto lubi” — program rozrywkowy.

ŚRODA 3 VII

10 — „Czarodziej Glinka” — radz. film fab.; 15.35 — „Informacje — Towary — Propozycje”; 15.50 — Piłkarskie Mistrzostwa Świata — mecz: Polska — RFN (kol.); 17.40 — Losowanie Małego Lotka; 17.50 — „Zmagania z Bałtykiem” — program pop.-naukowy; 19.20 — Mistrzostwa Świata w piłce nożnej — II runda; 21.20 — „Pożegnania weterana” — film dok. prod. TVP (kol.); 22 — Przegląd Piłkarskich Mistrzostw Świata i wiadomości sportowe.

17.20 — „3 Koncert fortepianowy” — Dymitra Kabalewskiego gra Tatiana Charchenko; 17.40 — Kino Miniatur: w programie filmy: „Anatomia” — Tadeusz Różniowski; „Pasja” — Jerzy Gołkowski; „Gość” — Engelbert Krala; „Przebudzenie” — Marii Lewandowskiej; „Quo Vadis” — Zbigniewa Perssona; „Po prostu” — Jerzego Rusajewicza i Lechcia Debozsa; 19.20 — „Czarodziej Glinka” — radz. film fab (kol.); 21.05 —

rama” (kol.); 21.30 — „Czworobok” — program publ. kult.; 17.20 — „Dyplom i co dalej” — program publ.; 17.50 — „Adiutant Jego Ekscelencji” — odc. II radz. filmu ser.; 20.20 — „W kręgu miłna nad Lutynią” — program publ.; 20.50 — „Trzy kroki po ziemi” polski film fab.; 22.35 — „24 godziny” (kol.); 22.45 — TEST: TV Słownik Ekonomiczny.

SOBOTA 6 VII

9 — „Poranek Telewizji Najmłodszych”; 10 i 22.25 — „Posag księżniczki Ralu” — rum. film fab. (kol.); 15 — „Program I proponuje”; 15.15 — „Nie tylko dla panów”; 15.50 — „Piłkarskie Mistrzostwa Świata: mecz o 3 i 4 miejsce (kol.); 18.05 — „Pomocnicy”; 20.20 — „Ach miłośnicy pod kłutną pomarańczą” — Federico Garcia Lorca; 21.55 — Wiadomości sportowe.

17.10 — „Ludzie nauki — prof. dr Kazimierz Czyżewski”; 17.40 — „Młodość, talenty, pasje — Akto-ry” (kol.); 18.10 — „Studio Jazzowe Polskiego Radia”; 18.40 — Z seriali: „Mala encyklopedia zwierząt”, odc. IV — „Delfiny” — franc. film dok. (kol.); 20.20 — „Królewskie igrzyski” — czechosł. film fab.; 22 — „Rondo o złotym cielu” — film baletowy prod. jugosł.-austriackiej (kol.); 22.45 — „24 godziny” (kol.); 22.55 — „W letnim nastroju” — program TV litewskiej.

NIEDZIELA 7 VII

7 — „Technikum Rolnicze”; 7.50 — „Przypomnamy, radzimy...”; 8 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.25 — „Bieg po zdrowie”; 8.40 — Piłkarskie Mistrzostwa Świata — powtórzenie meczu o 3 i 4 miejsce (kol.); 10.15 — „Z kamera wśród zwierząt”; 10.50 — „Ex libris”; 11.05 — „My-74” — teleturniej; Walczą Kielec, Poznań i Rzeszów; 12.35 — „Program dla wsi”; 12.50 — „Piosenka dla Ciebie”; 13.35 — „Piórkami i we-

głem”; 14 — Estrada poetycka — Marian Grześczak — „Generacja”; Reż. — Irena Sobierajska; 14.15 — „Bank miast” — Nidzica — Paczków; 15.30 — Losowanie Toto-Lotka; 15.50 — Piłkarskie Mistrzostwa Świata — mecz finałowy oraz uroczystość zamknięcia mistrzostw (kol.); W przerwie ok. 16.45 — wiadomości sportowe; 18.20, 20.20 i 22.55 „Bank miast” — Nidzica—Paczków (kol.); 18.35 — „Najtrudniejszy pierwszy krok” recital piosenkarzy Anny Jantar; 19 — „Refleksje obywatelskie”; 20.35 — „Dwoje bliskich obcych ludzi” — film prod. TVP. Reżyseria — Włodzisław Haupe; 21.30 — „Nieudana serenada”. Reżyseria — Ryszard Ray — Zawadzki; 22.15 — Informacyjny magazyn sportowy.

13.15 — „Szkice wielkomięskie” (kol.); 13.45 — „Młodzi na pochylni”; 14.15 — „Sport i zabawa”; 15.15 — „Magazyn lotniczy”; 15.45 — „Lekarstwo na miłość” — polski film fab.; 17.30 — „Spotkanie z Warszawą”; 18 — „Oryginały i transkrypcje” — w programie popularne miniatury muzyczne i pieśń oraz ich transkrypcje rozrywkowe; 18.30 — „Świat, obyczaj, polityka”; 19 — Cztery pieśni kurpiowskie — Karola Szymanowskiego; 20.20 — Słynne arie operowe kompozytorów rosyjskich śpiewa Bernard Ładysz; 21 — „Sylwetka aktora — Jan Świdorski”; 21.35 — Zapisane w pamięci — „Nasze uniwersytety”; 22.15 — Filmowe Studio Młodych — „Dziewczyna i gołębica”. Reżyseria — Barbara Sass — Zdrot.

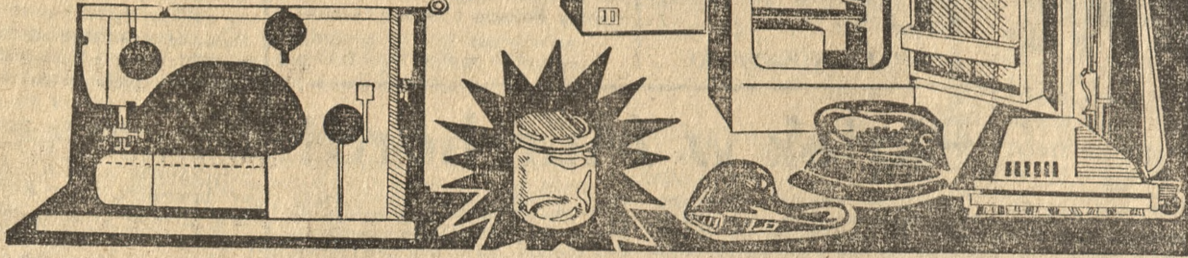
CODZIENNE w programie: 1 i 2: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30. (b)

WPHU „Arged“ WIELKI KIERMASZ

organizowany na RYNKU JEŻYCKIM w niedzielę 30 VI br. w godz. od 9-14

POLECAMY PRALKI, LODÓWKI, DROBNY SPRZĘT ZMECHANIZOWANY, SŁOJE DO ZAPRAW, ARTYKUŁY Z TWORZYW SZTUCZNYCH I INNE ARTYKUŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

4649-K1



ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

FABRYKA APARATURY I URZĄDZEŃ KOMUNALNYCH „POWOGAZ“

w Poznaniu, ul. Janickiego 23/25

PRZYJMIE UCZNIÓW

do I klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej w zawodzie:

- tokarz,
- ślusarz.

Wynagrodzenie miesięczne:

- I klasa — 200,— zł
- II klasa — 350,— zł
- III klasa — 3,40 zł na godzinę plus premia do 15 proc.

Fabryka zapewnia dobre warunki w zakresie bhp oraz opiekę lekarską.

Zgłoszenia kandydatów: Poznań, ul. Janickiego nr 23/25.

4150-K1



Samochód „SYRENA 105”,
premie i ponad 500.000,— zł
w jutrzejszym
podwójnym losowaniu
W „KOZIOŁKACH”

4575-K1

Wojewódzki

Zakład Doskonalenia Zawodowego
w Poznaniu, ulica Kościuszki 57
ogłasza na rok szkolny 1974/75

ZAPISY CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej
Dokształcającej w Poznaniu

w zawodach:

- ślusarz - mechanik,
- ślusarz narzędziowy,
- tokarz — chłopcy i dziewczęta,
- frezer — chłopcy i dziewczęta,
- blacharz przemysłowy,
- mechanik aparatury automatycznej — chłopcy i dziewczęta,
- elektromechanik — dla dziewcząt (tylko z terenu m. Poznania)

oraz do filii w Koźminie, ul. Pleszewska 32

w zawodzie:

- ślusarz - mechanik
- i do Warsztatu Szkoleniowego nr 5 we Wronkach, ulica Myśliwska 11

w zawodzie:

- ślusarz - mechanik.

Zajęcia praktyczne odbywają się we własnych warsztatach szkoleniowych, w oparciu o szeroki asortyment produkcji i usług przemysłowych, dostarczanych na rynek krajowy i eksport.

Nauka w szkole trwa 3 lata (dla blacharzy 2 lata), a po jej ukończeniu absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum dla Pracujących.

Uczniowie otrzymują:

- w I roku nauki do 260,— zł mies.
- w II roku nauki do 380,— zł mies.
- w III roku nauki do 600,— zł mies.

Szkola prowadzi internat i stołówkę (internat bezpłatny).

Do wniosku o przyjęcie należy załączyć:

1. Zyciorys i 2 fotografie;
2. Świadectwo 8 klas szkoły podstawowej lub wykaz ocen za I okres 8 klasy;
3. Zgodę rodziców;
4. Świadectwo zdrowia z wynikami analiz.

Wnioski należy zesyłać:

1. Zasadnicza Szkoła Zawodowa Doskształcająca WZDZ — 61-891 Poznań ul. Kościuszki 57.
2. Zasadnicza Szkoła Zawodowa WZDZ — Koźmin, ul. Pleszewska 32.
3. Warsztat Szkoleniowy — Wronki, ul. Myśliwska 35.

UWAGA! Uczniowie we Wronkach mogą dodatkowo zdobyć zawód spawacza.

1680-K1

● Sprzedaż

Sprzedam suknię ślubną z krepliny + kapelus. Łukaszewicz 7 m. 14. 31410g

Sprzedam motocykl MZ-250. Strykowo, ul. Świerczewskiego 5, pow. Poznań. 31307g

Sprzedam garaż motocyklowy, dzielnica Łazarz, 1 kaski. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31414g.

Pianino G. Wolkenhauer, jasne, tanio sprzedam — raz motocykl Junak. Poznań - Dębica, Makowa 17. 31186g

Jawę 250 sprzedam. Krzywiń, ul. Kilińskiego 1 m. 1. 31179g

Sprzedam motocykl Panonia. Tel. 467-52, w godz. 16-18. 31380g

Sprzedam palmę 1,60 m wysoką. Modrze, Kościuszki 63, pow. Poznań. 31224g

Pracownicy poszukiwani

Bank PeKaO SA - Oddział w Poznaniu, ulica Świerczewskiego nr 12 — zatrudni zaraz kasjerki(rów) na miejscu oraz w Agencji Banku PeKaO w Gnieźnie, ul. Warszawska nr 8.

Wymagane wykształcenie średnie pełne, praktyka lub staż.

Zgłoszenia: Dział Kadr, ul. Świerczewskiego nr 12. 4553-K1

Przetargi

Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni w Poznaniu, ul. Wilczak 16 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRODZONY na malowanie znaków poziomych na ulicach m. Poznania w ilości 30.000 m² z materiałów zleciendawcy.

Termin wykonania do 22. VII 74 r. — 15.000 m² do 8. IX 74 r. — 15.000 m².

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Sekretariacie Zarządu, ul. Wilczak 16. Bliższych informacji w sprawie przetargu udzieli Dział Eksploatacji i Konserwacji, ulica Wilczak 16, pok. 108.

Termin składania ofert upływa dnia 14 licząc od daty ukazania się ogłoszenia, natomiast komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 15 w lokalu Zarządu, ul. Wilczak 16, pok. 108 o godz. 8.

Oferta winna zawierać oświadczenie, że oferent zaznaczył się z warunkami przetargu oraz warunkami wykonania zamówienia i że warunki te przyjmuje bez zastrzeżeń.

Zarząd zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz wybór oferenta. 4676-K1

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Spółdzielnia Pracy Robót Elektrycznych i Budowlanych „Stare Miasto”

w Poznaniu, ul. Ratajczaka 20

PROWADZI NABÓR UCZNIÓW

w niżej podanych zawodach:

● ELEKTROMONTER

nauka trwa 3 lata

wynagrodzenie

- w I roku 260,— zł
- w II roku 380,— zł
- w III roku 4,40 za godzinę

● MALARZ

nauka trwa 2 lata

wynagrodzenie

- w I roku 260,— zł miesięcznie
- w II roku 380,— zł „

● MURARZ

nauka trwa 2 lata

wynagrodzenie

- w I roku 420,— zł miesięcznie
- w II roku 500,— zł „

● PARKIECIARZ

nauka trwa 2 lata

wynagrodzenie

- w I roku 420,— zł miesięcznie
- w II roku 500,— zł „

Zgłoszenia przyjmuje się w biurze Spółdzielni przy ul. Ratajczaka 20 w godzinach od 7 do 15, tel. 595-58. 3018-K1

Sprzedam ciągnik Zetor 25-K po kapitalnym remoncie, młocarnię M6 i wielorak uniwersalny do uprawy międzyrzędowej, produkcji RFN, w dobrym stanie. Wiadomość: Zygmunt Bogatko, 74-200 Pyrzyce, Obrońców Stalingradu 9, tel. 642 (cała doba). 31162g

Kanapę oraz dwa kluby skórzane sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31217g.

Sprzedam pianino „Legnica” stan bardzo dobry. Kupię piec węglowo-gazowy. Tel. 522-35. 31232g

Przednią szybę Mercedes 190 — tanio sprzedam. Albańska 22 m. 4, niedziele — godz. 10-11. 31305g

Sprzedam AVO - Simson 250 ccm. Swarzędz, ulica Kórnicka 35. 31323g

Sprzedam SHL 175. Ulica Kanałowa 14 m. 15. 31388g

Sprzedam fotele — skóra. Os. Wielkiego Października 3 m. 22. 31522g

Okazyjnie sprzedam piłę taśmową. Poznań, Goleśzowska 1. 31525g

● Samochody

Sprzedam motocykl „Matchless” 350 Sport Poznań, Wawrzyniaka 29 m. 2. 33801g

Trabant 601, 1972 r. sprzedam. Os. Bohaterów II Wojny 37 m. 18. 33634g

Sprzedam korzystnie Syrenę 103, w dobrym stanie. Poznań, Słowackiego 54/56 szkoła, godz. od 17-19. 33574g

Sprzedam Syrenę 104 w idealnym stanie. Leszno, Jagiellońska 17 m. 1. 701p

Sprzedam samochód Warszawę 224, z przyczepą, po remoncie. Wiadomość po 17, Poznań - Dębica, ulica Wrzeszowa 10 m. 2. 31348g

Sprzedam Syrenę 102 wraz z garażem umiejscowionym w Poznaniu, Swit 39 m. 5, tel. 446-99. 31125g

Sprzedam Warszawę 224. Dziubek, Zodyń 3, 64-212 Siedlec, pow. Wolsztyn. 31230g

Fabrycznie nową Syrenę 105 — zamienie na Trabant, rocznik 1972-1973, lub sprzedam. Tel. 747-76. 31520g

● Lokale

Dwie nauczycielskie poszukują stancji na terenie miasta Leszna. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 706p.

Pracujący po studiach — wynajmij pokój z wygodą, możliwe centrum — od lipca. Oferty proszę kierować: Andrzej Młazewski, 61-685 Poznań, Osiedle Przyjaźni 10 m. 85. 31387g

Studenckie małżeństwo, bezdzietne, wynajmie pokój, od października, na 1 rok. Może być płatne z góry. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31436g

Zamienie mieszkanie spółdzielcze M-4, trzy pokoje, kuchnia, łazienka, c. o. — Srem — Jeziorany — na M-3 w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31471g.

Zamienie mieszkanie kwaterunkowe, dwupokojowe, kuchnia, przedpokój, łazienka (72 m²). Piła, na podobne lub mniejsze meblem Poznania lub Czerwonak. Salaciński, Piła, Roosevelta 38 m. 6. 31121g

Zamienie pokój z kuchnią na I ptr., w pobliżu Rynku Jeżyckiego, na 2 pokoje. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31133g.

Młody pracujący poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31240g.

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
POZNAŃSKIEJ FABRYKI ŁOŻYSK TOCZNYCH
w POZNANIU, ul. Krańcowa 9

PRZYJMUJE NA NOWY ROK SZKOLNY KANDYDATÓW

DO ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

o specjalności:

- ♦ TOKARZ — chłopców i dziewczęta
- ♦ MECHANIK maszyn i urządzeń przemysłowych — chłopców
- ♦ SZLIFIERZ METALI — chłopców i dziewczęta
- ♦ ELEKTROMECHANIK — chłopców i dziewczęta

Uczniowie ZSZ korzystają ze świadczeń, zagwarantowanych Układem Zbiorowym. Otrzymują miesięczne wynagrodzenie do 750,— zł;

do LICEUM ZAWODOWEGO

o specjalności:

- ♦ MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM.

Do Liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta, wyróżniający się w nauce.

Uczniowie niezamożni otrzymują stypendium. Po 4-letniej nauce absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia szkoły średniej.

Kandydaci winni złożyć w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:

1. Podanie z życiorysem.
2. Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (tymczasowe zaświadczenie ze szkoły stwierdzające, że kandydat jest uczniem 8 klasy, z równoczesnym podaniem ocen za I półrocze).
3. Odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty matki do wglądu.
4. Pięć fotografii.
5. Szkolne świadectwo zdrowia.

Nauka odbywa się w nowo zbudowanej, nowoczesnej wyposażonej szkole.

Wszystkim absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych, a absolwentom ZSZ, możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących, wchodzącym w skład zespołu szkół.

3852-K1

UWAGA, WĘDKARZE!

Obuwie wędkarskie

(do bioder)

w cenie
od 136,— do 225,— zł

poleca

sklep WPHob. nr 40

w Poznaniu,

ul. Klasztorna 3

Życzymy taakiej ryby!

4613-K1

Poznań - centrum. Komfortowe M-2 zamienie na M-3 Kraków, Rakka, Krynica. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31448g

Zamienie pokój, kuchnia, łazienka, 42 m², w Zabrzu, na podobne w Poznaniu. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31202g

Pokój, kuchnia, I piętro, front — zamienie na równorzędne, I ptr., Jeżyce. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31509g.

Mieszkanie trypokojowe, kwaterunkowe (c. o., góra c. woda, 51 m²), zamienie na większe, najchętniej willowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31202g.

Studentka poszukuje 1-osobowego pokoju od października. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31284g

Poszukuję pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31205g.

Zamienie mieszkanie 3-pokojowe, samodzielne, III piętro, balkon, łazienka, ogrzewanie elektryczne, stare budownictwo. Łazarz — na pokój z kuchnią, łazienką, c. o., wgl. odkupić przydział na M-2 lub M-3. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31246g.

Absolwentka wyższej uczelni, poszukuje samodzielnego pokoju w śródmieściu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31290g

Zamienie mieszkanie spółdzielcze, komfortowe, 2-pokojowe, I ptr. — na 3 lub 4-pokojowe, z wygodami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31293g.

Shipski! Mieszkanie dwa pokoje z kuchnią, II ptr., nowe budownictwo, c. o., telefon — zamienie na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31340g.

Zamienie 2,5 pokoju, kuchnia, łazienka, c. o. 85 m² — na 2 pokoje małe, c. o. Jeżyce. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31328g.

Mieszkanie spółdzielcze M-4 w Kościance — zamienie na równorzędne w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31316g.

Kupię spieszenie mieszkanie własnościowe, w nowym budownictwie, 2-pokojowe M-3. Najchętniej dzielnica Rataje, Winogrody. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31379g.

M-2 kwaterunkowe, samodzielne, wysoki parter, c. o., blisko Hetmańskiej — zamienie na M-3. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31347g.

Pracujące, bezdzietne małżeństwo — poszukuje pokój od 1 września. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31367g.



UWAGA
MIESZKAŃCY RATAJ!
WPHS
Oddział Obrotu Mięsem
w Poznaniu

zawiadamia, że
uruchomiony został

SKLEP

mięsno-wędliniarski

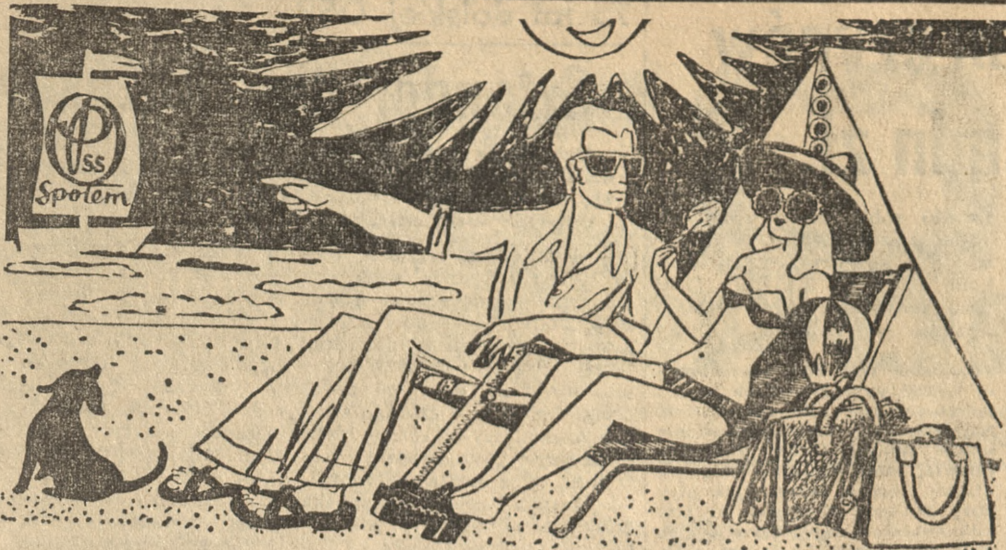
na Osiedlu Jagiellońskim

52/53 (pawilon handlowy)
Sklep prowadzi działalność usługową w zakresie

WYPIEKU

DROBIU NA RÓŻNIE.

4645-K1



JARMARK WZASOWO-TURYSTYCZNY PSS

W niedzielę, 30 czerwca 1974 roku w godzinach od 9 do 14

„SPOŁEM” PSS ORGANIZUJE

NA RYNKU JEŻYCKIM

JARMARK WZASOWO - TURYSTYCZNY.

Stoiska zaopatrzone będą

W ODZIEŻ, GALANTERIE, DZIEWIARSTWO, OBUWIE
I W ART. SPORTOWO - TURYSTYCZNE oraz SŁODYCZE.

4585-K1

Praca Nauka

Liternik emeryt (rysownik, również pismo odręczne), przyjmie pracę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31742g.

Przyjme ucznia krawieckiego, może mieć 18 lat. Adres: Czerwonej Armii 9. 31771g

Mechaników samochodowych zatrudni. Poznań. Knapowskiego 22. 31943g

Przyjme stolarza lub przyuczonego. Tel. 440-00. 31970g

Przyjme pracę chałupniczą. Poznań, Łozowa 22 m. 58. 31979g

Malarzy oraz przyuczonego przyjmie. Roosevelta 10 m. 6, wejście boczne. 31994g

Pomoc domowa na stałe do Wrocławia, potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, ulica Piękna 52 m. 3, od godz. 16.30. 29591gpr

Mężczyźni, kobiety, przyjmie gospodarstwo rolne. Zgłoszenia: Stary Pniew 92 m. 2. 33509g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 31014g

Przygotowanie do egzaminów poprawkowych (także dla zamieszkałych) pod kierunkiem pedagogicznym. Traugutta 19 m. 6. Zgłoszenia: godz. 19-20. 31933g

Kupno Sprzedaż

Sprzedam ogródek działkowy z altaną-camping na Bielnicach, ul. Pema. Wiadomość: Os. Manifestu Lipcowego 65 m. 1. Rataje. 33812g

Bony PeKaO kupię, większą ilość. Tel. 207-41. 32443g

Szlake, żwir oraz pustaki — może być z dowozem, 30 km, spiesznie kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33901g.

Bony PeKaO kupię. Telefon 741-79. 31783g



WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNIE ODZIEŻOWE

W POZNANIU

ZAWIADAMIA

ŻE PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA
KONSUMENTÓW ZBIOROWYCH

na ODZIEŻ ROBOCZĄ

z dostawą w 1975 roku

Zamówienia wypełnione w trzech egzemplarzach z podaniem asortymentu, ilości, tkaniny, wzoru laboratoryjnego (według katalogu) oraz terminu dostawy, prosimy składać:

W TERMINIE DO DNIA 30 LIPCA BR.

pod adresem

W. P. T. O. — POZNAŃ, ul. Kopanina 54/66
(telefon 612-51)

Polecamy: ubrania robocze ocieplane i watowane, fartuchy, spodnie drelchowe, nakrycia głowy, szale, rękawice, pończochy „Relax”, skarpety wełniane i bawełniane itp.

4252-K1

WYJEŻDŻAJĄC NA URLOP nie zapomnij złożyć kuponu abonamentowego TOTO LOTKA I MAŁEGO LOTKA

4635-K1

Sprzedam kosiarkę i kopałkę konną w dobrym stanie. Luboń 4, Sobieskiego 46. 31660g

Sprzedam WSK-125, rocznik 71, w dobrym stanie, cena 4.000 zł. Czajński, Łęczyska, Północna 18. 31859g

Samochody

Simca 1301 — stan idealny okazje sprzedam. Poznań, Podchorążych 18, tel. 679-787. 33650g

Sprzedam Skodę S-100. Kasztelańska 17 m. 1, godz. 16-20. 34005g

Moskwicz 412, sprzedam. Tel. 461-38. 33831g

Polski Fiat — specjalistyczny warsztat blacharsko-lakierniczy. Poznań — Piaski, Wojciechowskiego 35. 32513g

Syręta 104, rocznik 1972, sprzedam. Tel. 672-410, po godz. 16. 33875g

Kupię idealnie nową „Syrenę” lub „Trabant”. Telefon 654-27. 33970g

Lokale

Przyjme pana na samodzielny pokój. Os. Piastowskie, 43 m. 1. 31935g

Zamienie mieszkanie M-3 komfortowe, 1 p., telefon, c. o. w centrum — na 3-4 pokojowe lub inne propozycje. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34006g

Pracującemu panu wspólny pokój, wynajme (Grunwaldzka 87. 33876g

Bezdzietne małżeństwo po studiach (członkowie spółdzielni mieszkaniowej) — poszukuje pokoju od sierpnia, na pół roku. Oferty: tel. 527-20. 32272g

Pracująca, poszukuje niekrepującego pokoju, od 6.45 — 14.45, nr tel. 551-77. 34016g

Pokój, kuchnia, wspólna łazienka, zamienie na mieszkanie w Gnieźnie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31798g.

Kupię mieszkanie własnościowe, pokój, kuchnię z przynależnościami. Cena do uzgodnienia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31669g.

Małżeństwo poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31725g

Lekarka poszukuje pokoju dwuosobowego przy starszej rodzinie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31730g.

Mieszkanie w centrum Swarzędza nadające się na lokal handlowy z możliwością zamieszkania, zamienie na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31739g.

W Bydgoszczy komfortowe mieszkanie M-3 zamienie na równorzędne lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31743g

Koszalin — 2 pokoje, kuchnia, łazienka (nieca), zamienie na 2 lub 1 duży pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31784g.

Kupię mieszkanie 2-pokojowe, własnościowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31805g.

Małżeństwo po studiach, dziecko, członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju, natchetniet od stycznia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31692g.

Mieszkanie własnościowe M-5 w śródmieściu kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31670g.

Nieruchomości

Nowe Miasto n/Warta! Dom parterowy 2 pokoje z kuchnią wolną, budynki gospodarcze tanio sprzedam. N. Reszelski budowniczy Jarocin T. Kościuszki 59. 705p

Sprzedam w Tarnowie Podgórnym 1.98 ha ziemi oraz dom mieszkalny, 3 pokoje, z kuchnią, łazienką, wodą, budynki gospodarcze. Cena 400 tys. zł. Poważne oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33880g.

Sprzedam nowy dom plewowy, podpiwniczony, garaż, 6 pokoi, kuchnia, łazienka, wolny, cena około pół miliona, komunikacja miejska. Pila, Sniadeckich 48. 32807g

Sprzedam parcelę budowlaną, wolną od zadłużenia hipotecznego, w Luboniu, obszar 1000 m² zadrzewiona, zagospodarowana. Właściciel: Adam Franek, ul. Dzierżyńskiego 41, 61-885 Poznań. 31656g

Kupię wille. Poznań. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31655g.

Kupię parcelę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31709g.

Sprzedam gospodarstwo 8 ha, Mrowino, poczta Rokietnica, pow. Poznań — Marian Hermann. 31737g

Kupię w Poznaniu wille wolnostojące lub rozporządza budowa, w dzielnicy Grunwald, lub Jeżyce. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31747g

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem. Pleśzew, ul. Młyńska 2a. 697p

Różne

Pasy przepuklinowe, pooperacyjne, przy obniżeniu żołądka, ciążowe, suspensoria, Sznurówki, wkładki ortopedyczne przy schorzeniach stóp, wykonuje Warsztat Ortopedyczny Z. Janaszek dawn. P. Niedziela Poznań, Dolna Wilda 20, tel. 303-87. 689p

Wypożyczalnia najmniejszej garderoby ślubnej welonów, nakryć do chrztu. Mickiewicza 20. 30518g

Zakład Naprawy Karoserii Samochodowych. Inflancka 29 (boczna od Małkowskiego), poleca swoje usługi wykonywane szybko, solidnie, fachowo. 33571g

Bezpłatowe cyklinowanie parkietów. Tel. 609-80. 31652g

Kozaczki, sandały, pekiety — naprawia „Wigum”, Strzelecka 21, podwórze. 31846g

Ekspresowe naprawy telewizorów, również w święta. Tel. 411-100. 32644g

Zyrandole, kinkiety, lampy, lustra — metaloplastyka — warsztat Wacław Kotliński, Marceleska — narożnik Skarbka — poleca swoje usługi. 33979g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo”. 61-707 Poznań. Libelta 29 — poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne godz. 15-19. 31701g

Dnia 26 czerwca 1974 r. zmarł pracownik naszego Przedsiębiorstwa

BOLEŚI AW KALKOWSKI

kierownik
Stacji Obsługi Zakładu Transportu,
odznaczony Srebrną Odznaką „Zasłużonego Mostostawcy”.

W Zmarłym Przedsiębiorstwo nasze straciło długoletniego, oddanego i zasłużonego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29. VI 1974 r. o godz. 12.15 na cmentarzu na Junikowie. 4675-K1

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 czerwca 1974 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadziś, przeżywszy lat 80, śp.

WŁADYSŁAW RYBCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godzinie 7.20 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni
żona, syn, synowa i wnuki

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 34007g

† Dnia 27 czerwca 1974 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza droga matka, kochana babunia i prababcia, śp.

z KOLUSNIEWSKICH FRANCISZKA MAJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 1 lipca br. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
rodzina

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 34040g

W dniu 27 czerwca 1974 r. zmarł nasz były pracownik

inż. MARIAN GÓRNY

kierownik Zakładu PGR Szreniawa
Zmarły był oddanym, cenionym i koleżeńskim pracownikiem.
Cześć Jego pamięci!

Żonie oraz Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają:

Dyrekcja i współpracownicy
Kombinatu
Państwowych Gospodarstw Rolnych
w Konarzewie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 czerwca 1974 r. o godz. 16 w Komornikach. 1710-K1

W dniu 27 czerwca 1974 r. zmarł wieloletni członek Cechu

ROMAN WOJCIECHOWSKI

mistrz elektryk

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 29. VI 1974 r. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składa

Cech Rzemiosł Metalowych
i Elektrotechnicznych w Poznaniu. 33995g

W dniu 27 czerwca 1974 r. zmarł nagle nasz kochany mąż i tatuś, przeżywszy lat 54

JAN SOBISIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godzinie 15 z kościoła szpitalnej,

o czym zawiadamia

żona z dziećmi 34077g

Dnia 24 czerwca 1974 roku zmarł

lek. stom.

BOGDAN KOCZOROWSKI

długoletni pracownik Zespołu
Opieki Zdrowotnej i Społecznej
Poznań - Jeżyce.

W Zmarłym stracił sumiennego i obowiązkowego lekarza i pracownika oraz serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i POP
Zespołu Opieki Zdrowotnej i Społecznej
Poznań - Jeżyce. 4595-K1

† W dniu 28 czerwca 1974 r. zmarł nagle, opatrzony Olejami św., mój najdroższy mąż, kochany ojciec, brat, wujek, przeżywszy lat 56

WŁADYSŁAW OGRODOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 lipca br. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamiają strapieni
żona z dziećmi i rodzina

Poznań, Ratajczaka 26 m. 120. 34060g

† Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła moja najdroższa żona, śp.

JÓZEFA SKRĘTA

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lipca br. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony
mąż 34010g

W dniu 27 czerwca 1974 r. zmarł nagle dyrektor Wojewódzkiej Spółdzielni Transportu Wiejskiego, Oddział w Wolsztynie

JAN SOBISIAK

lat 54

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi,
Krzyżem Grunwaldu oraz Medalem za
Zwycięstwo i Wolność.

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika oraz życzliwego kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Oddziałowa, POP,
pracownicy

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 czerwca 1974 r. z kościoła szpitalnej w Wolsztynie o godz. 15 34076g

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci MĘŻA

Ob. dr HELENIE KOCZOROWSKIEJ

składają

Rada Zakładowa, Dyrekcja
Wojewódzkiego Związku Sp-ni
Mleczarskich Zakład Obrótu Towarowego
w Poznaniu. 4598-K1

Płk. poż. inż.

TOMASZOWI OSTROWSKIEMU

Poznańskiemu Komendantowi Straży
Pożarnych.

z powodu śmierci MATKI

WŁADYSŁAWY OSTROWSKIEJ

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
składają

POP, Rada Zakładowa i współpracownicy. 4661-K1

TEATRY

W POZNANIU

OPERA — g. 19 „Traviata”.
MUZYCZNY — g. 19 „Paganini”.
POLSKI — g. 19 „Wiśniowy sad”.
NOWY — g. 19 „Wacławowa dzie-
je”.

LALKI I AKTORA — g. 10 „Baj-
ki pana Bajki”.

KABARET „TEY” — g. 19 i 22
„Humor, skecz, piosenka, wesołe
monologi i ktoś z Warszawy”.

W WOJEWÓDZTWIE

WĄGROWIEC: „Taka to histo-
ria”

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Godzina
szczytu” i „Przygody Robinsona
Kruze”.

CZARNKÓW: „Trzeba zabić tę
miłość”.

GNIEZNO Lech: „Macocha”; Po-
leśnica: „McMasters”.

GOSTYN: „Król Lir” i „Z księ-
gi królów”.

JAROCIN: „Na niebie i na zie-
mi”.

KALISZ Kosmos: „Dziewczyna
szuka szczęścia”; Oaza: „Nie ma
mocnych”; Stylowe: „Janosik”.

KEPNO: „Pojeździec na wie-
ś”; „Nieszczeni Alfrida”.

KŁODAWA: „Opis obyczajów”.

KOŁO: „Helga” i „Urlop w wie-
śniu”.

KONIN Centrum: „Miłość strach-
ców”; „Nie będę cię kochać”
i „Zaczarowane podwórko”; Gór-
nik: „Ojciec chrzestny”.

KOŚCIAN: „Barwy ziemi”.

KÓRNIK: „Dekada strachu”.

KROTOSZYN: „Prawo gwałtu”.

KRZYŻ: „Chłopi” i „Buleczka”.

LESZNO: „Nagrody i odznacze-
nia”.

MIEDZYCHÓD: „Prawo gwał-
tu”.

NOWY TOMYŚL: „Sekret”.

OBORNIKI: „Komandosi”.

OSTRÓW Roma: „Drzwi w mu-
rze”; Słońce: „Nie ma mocnych”.

OSTRZESZÓW: „Opętanie”.

PIA Iskra: „Dowódca łodzi pod-
wodnej”; Koral: „Mania wielko-
ści”; Sokół: „Simon Bolivar”.

PLESZEW: „Zbrodnia jest zbro-
dnią”.

RAWICZ: „El Dorado”.

ROGOŹNO: „Sekret”.

SŁUPCA: „Klute”.

SREM Klubowe: „Bitwa w w-
wozie”; Stokół: „Monolog”.

SRODA: „Klute”.

SZAMOTULY: „West Side Sto-
ry” i „Serafino”.

TRZCIANKA: „Królów Dzikie-
go Zachodu”.

TUREK: „Grac” i „Przygody
Robinsona Kruze”.

WĄGROWIEC: „Smak zemsty”.

WOLSZTYN: „El Dorado”.

WRZESNIA: „Doktor Popaul”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13-18
„Afganistan”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.35
Dzień dobry, kierowco; 7.40 Tak-
ty i minuty; 8.05 U przyjaciół;
8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.25
„Osoba” — fragm. 5; 8.35 Trąbka,
gitara, fortepian; 9.05 Wakacje
z muzyką; 9.30 Moskwa z melodią
i piosenką; 9.45 Dawna i nowa
muzyka wojskowa; 10.30 Lato z
Radiem; 11.50 Nie tylko dla kie-
rowców; 12.25 Piosenki na week-
end; 12.35 Uwaga — bądź przezo-
ry na drodze; 12.40 Koncert ży-
wych; 13.05 Uwaga — bądź przezo-
ry na drodze; 13.05 Mel. ludowe; 13.22
Uwaga — bądź przezo-ry na dro-
dze; 13.30 Muzyka na wolnej prze-
strzeni; 14.05 Uwaga — bądź przezo-
ry na drodze; 14.10 Gwiazdy lat
70-tych; 14.30 Sport to zdrowie;
14.35 Uwaga — bądź przezo-ry na
drodce; 14.40 „Wakacje z muzy-
ką”; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Mu-
zyka i poezja — Sonety krymskie
A Mickiewicza; 16.10 Rep. z festi-
walu piosenek w Opolu; 16.30
Uwaga — bądź przezo-ry na dro-
dze; 16.40 Podróże muzyczne po
kraju; 17.00 Radiokurier; 17.55 Uwaga
— bądź przezo-ry na drodze; 18.25
Transm. z międzynarodowego festi-
walu lekkoatletycznego Polska —
Wielka Brytania — Kanada; 19.30
Piosenki, rytmy, przeboje; 19.40
Uwaga — bądź przezo-ry na dro-
dze; 19.45 Kupić, nie kupię — po-
słuchać warto; 20.00 Uwaga — bądź
przezorny na drodze; 20.10 Muzyka
rozrywk.; 20.20 XII Krajowy Fes-
tiwal Piosenek — Premiery — Opo-
le 74; 22.40 Uwaga — bądź przezo-
ry na drodze; 22.50 Sobotnia
dyskoteka — cz. I: 23.05 Korespon-
dencja z zagranicy; 23.10 Sobotnia
dyskoteka — cz. II: 0.05 Kalendarz
Kultury Polskiej; 0.10 XII Kra-
jowy Festiwal Piosenek w Opolu —
„Rock przez cały rok”.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 8, 9, 10,
12.05, 15, 16, 19, 21.20, 23, 24, 1, 2,
2.55.

PROGRAM II: 7.35 W radiowym
tygły; 8.35 Magazyn Publ. Nauko-
wej; 8.55 Muzyka spod strzechy;
9 Przed startem na wyższe ucze-
lnie (kierunek humanistyczny);
„Tak samo czy inaczej” — dyskus-
ja literacka z udz. E. Szańkowskiej,
S. Janickiego, J. Kłosowicza;
9.20 Bezpieczeństwo na jeźdni
zależy od nas samych; 9.30 C. De-
bussy: I Rapsodia na klawier i
altówkę; 9.40 Z muzyki sceniczej
Schuberta; 10 Teatr PR — XII
Międzynarodowy Festiwal Przyja-
ni; „Trzy rozmowy bez zna-
czenia”; 10.45 Z nagrań Art Tatum;
11 Przed startem na wyższe ucze-
lnie (kierunek geograficzno-eko-
nomiczny); „Struktura gospodar-
stwa rolnych w Polsce” — aud. doc. dr.
F. Tomczaka; 11.35 Rodzice a
dziecko; 11.40 Mel. ludowe; 12.05

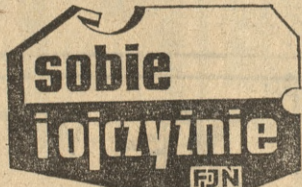
W Gnieźnieńskim plan czynów przekroczono o 30 mln zł.

Dzisiaj — 29 bm. Gnieźnieńskie otrzymuje sztandar WK FJN i Prezydium WRN w Poznaniu, przeznaczony dla po-
wiatu przodującego w czynach społecznych. Jest to wyraz
uznania dla ofiarności i inwencji mieszkańców Ziemi Gnie-
źnieńskiej. Kiedy przystępowali oni do konkursu WK FJN:
„Mieszkańcy sobie, swemu miastu, wsi, Ludowej Ojczy-
źnie”, zaplanowali na lata 1973-74 czyn wartości 49,8 mln
zł. Zobowiązania te zostały zrealizowane prawie z 30-miljo-
nową nadwyżką.

Dotychczas wykonano prace
społeczne, których wartość
przekracza 78 mln. zł. Kwota
ta nie obejmuje wielu poczy-
nań porządkowych, prowadzo-
nych głównie przez zakłady i
szkoły. Np. wiele szkół objęło
patronaty nad zieleniami, a
także trasami wjazdowymi do
miasta i dba o ich właściwy
wygląd.

Wszystkie inicjatywy zosta-
ły podyktowane potrzebami
społecznymi. Szczególnie cen-
ny był udział miesz-
kańców Gniezna w budowie i
modernizacji ulic. W grę wcho-
dziły bowiem nie tylko wygo-
da i estetyka, ale również bez-
pieczeństwo ruchu. Przy zbiegu
ulic: Chrobrego — Lecha —
Sobieskiego oraz Zwirki i Wi-
gury — Roosevelta — przy
Rzeźni są teraz bezkolizyjne
skrzyżowania, wybudowane w
ciągu 4-5 tygodni, a więc w
bardzo szybkim tempie. Od
nowa wybudowano natomiast

ulicę — Tadeusza Sobiera-
lskiego oraz Młodzieży Pol-
skiej. Nietrudno domyślić się, że
w realizacji tej ostatniej in-



westycji gremialny udział bra-
ła młodzież.

Ambitnym zamierzeniem, god-
nym stolicy polskiego hokeja na
tawie, jest prowadzona części-
owo w czynie społecznym budowa
służących tej dyscyplinie sportu
kompleksu obiektów im. Alfonsa
Dziewickiego (był on wielokrot-
nym reprezentantem kraju i zna-
komitym trenerem). Obiekt ten to
kilka boisk, hala, w której moż-
na będzie rozgrywać spotkania ho-
keja, gabinet odnowy wraz z
sauną. Niejako wprawka do tego
wielkiego przedsięwzięcia były czy-
ny społeczne, w wyniku których
znacznie rozbudowano bazę gnie-
źnieńskiego sportu. W Parku im.
K. Świerczewskiego w Gnieźnie
oddano bowiem do użytku tor
luczniczy i strzelniczy, w Czernie-
jewie — pawilon sportowy, w Po-
widzu — hangar LOK-u przezna-
czony dla lodzi, a w Owieczkach
— boisko szkolne. Ponadto w
Gnieźnie przy ul. Konopnickiej
wyremontowano halę sportową, a
w Niechanowie przebudowano
gruntownie boisko szkolne.

W gminach dominowały czy-
ny drogowe, ale najczęściej to
warzyszyły im jeszcze inne po-
czynania, zgodne z pilnymi po-
trebami lokalnymi. I tak w
Czerniejewie m. in. wybu-
dowano dworzec autobusowy i
sieć wodociągową (długość 2
km), w Kiszku zmodernizo-
wano rynek, Klecko sprezen-

Mini-dworzec w Lubasz

Mieszkańcy Lubasza (pow.
czarnkowskiego) zbudowali czę-
ściowo w czynie społecznym,
dworzec autobusowy. Co praw-
da nie na poziomie miasta
wojewódzkiego, jednak ten
całkowicie spełnia swoje za-
danie. Perony i wytyczone
sektory dla autobusów zabez-
pieczają pasażerów przed wy-
padkiem zaś przestronny i es-
tetycznie urządzony pawilon
spełnia rolę poczekalni chro-
nić przed deszczem, oczekują-
cych na odjazd pojazdu. Oby-
podobne obiekty co rychlej
powstały również w innych
wszach Wielkopolski. (za)
Fot. — H. Kamza



„Teatr do... czytania”; 12.30
Czas dobrych gospodarzy; 13 Przed
startem na wyższe uczelnie (nau-
ka o społeczeństwie); „My wśród
innych” — aud. z udz. K. Małcu-
żyńskiego i M. Rakowskiego; 13.35
„Wakacje na południu” — fragm.
opow.; 13.55 Mini przegląd folklo-
rystyczny — Rumunia; 14 Wiecej,
lepiej, taniej; 14.15 Rep. literacki;
„Jeden na milion”; 14.35 Orazio
Vecchi: L'Amfiparnasso; 15 Radio
ferie; 15.40 Gwiazdy boogie-woogie;
15.50 Wiersze W. Słobodnika; 16
„Czarna” — magazyn wojskowy
Studia Młodych; 17.40 Aud. aktual-
na K. Kolanowskiego 18.05 „Gra-
jaca szafa”; 18.40 Radiolatornia
czyli przewodnik pop-naukowy;
19 T. Baird: 4 nowe na ork ka-
meralna; 19.15 Język francuski;
19.30 „Matysiałowie”; 20 K. Pustel-
ak śpiewa piosenki kompozytorów
polskich; 20.30 Notatnik kultural-
ny; 20.40 Cesar Franck: „Psyche” —
poemat symf.; 21 Mały relaks;
„Goście i śledzie” — humoreska;
21.15 Amerykańskie piosenki ludowe;
21.55 Z albumu kolekcjonera mu-
zyki; 22.30 Zespół „Dziwiewia”;
23 Mel. na dobranoc; 23.35 Co sły-
chać w świecie; 23.40 Muz. dawna.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30,
6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30,
21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Drugie na-
rodziny miasta — Powroty — ga-
wędza; 7.40 Muzyczna zagarynka;
8.05 Kiermasz płyt; 8.35 Piosenki
dla Piotra i Pawła; 9 „Jokohama”
— 7 odc. pow.; 9.10 Nie dla nich
filharmonia — jazz na wesoło; 9.30
Nasz rok 74; 9.45 Interdado — ma-
gazyn muzyczny; 10.15 R. Wagner
— Uwertura do opery „Tannhäuser”;
10.35 Dzień jak co dzień — ma-
g.; 11.45 „Przebiegi cieni” 1 odc.
pow.; J. M. Giscasa; 12.20 „Siostra
Daisy” gra zespół Neala Creque;
12.25 Za kierownicą; 13 Na szcze-
ścińskiej antenie; 15.10 Powracający
romans „Ukochany”; 15.30 60 mi-
nut na godzinę; 16.30 Marynistycz-
ne piosenki; 16.45 Nasz rok 74; 17.05

„Jokohama” — 8 odc. pow.; 17.15
Kiermasz płyt; 17.40 W rytmie di-
xie; 17.50 „Schody do nieba” — gra
i śpiewa zespół Led Zeppelin; 18
Polski jazz — monografie płytowe;
18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45
J. F. Haendel „Muzyka na wo-
dzie”; 19.05 Aktualności nie tylko
muzyczne; 19.20 Książka tygodnia;
19.35 Muz. pocztą UKF; 20 Odpo-
wiedzi z różnych szuflad; 20.15 Ko-
rowód taneczny; 21.10 Fotoplasti-
kon; 21.30 „N” — słuch. M. Zem-
batego; 21.50 Opera tygodnia — G.
Donizetti: „Anna Bołdyn”; 22.05
Gwiazda siedmiu wieczorów, ze-
spół Jethro Tull; 22.15 Pow. w
wyd. dźwię. „Niezwyciężony”; 22.45
Aktualności nie tylko muzyczne;
23 C. W. Wojciechowski: „Pociąg
i wiatr”; A. Słonimski; 23.06
Wieczorne spotkanie z B. Gentry;
23.50 Na dobranoc gra Baden Po-
well.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30,
12.05, 15, 17, 19, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I:
7.30 Moskwa z melodią i piosenką;
8.20 Uwaga — bądź przezo-ry na
drodce; 8.30 „Przekrój muzyczny
tygodnia”; 9.05 „Fala 74”; 9.15 Ma-
gazyn Wojskowy; 9.55 Uwaga —
bądź przezo-ry na drodze; 10.05
Wakacyjny Teatr dla Dzieci Młod-
szych z cyklu: Książka na każdą
pogodę „Pan Drops i jego trupa”
słuch.; 10.25 Przeboje, przeboje,
przeboje; 10.50 Uwaga — bądź prze-
zo-ry na drodze; 11 Niedzielną mu-
sicorami; 12.10 Public. międzyna-
rodowa; 12.15 Uwaga — bądź
przezorny na drodze; 12.20 Film,
muzyczny, operetka; 12.50 Uwaga —
bądź przezo-ry na drodze; 13 Kto
się z czego śmieje; 13.30 Uwaga —
bądź przezo-ry na drodze; 13.40
Graj, gracyku; 14.10 Tygodniowy
przegląd prasy; 14.20 Uwaga —
bądź przezo-ry na drodze; 14.30
„W Jezioranach”; 15 Konc. życzeń;
16 Transm. z Mistrzostw Świata w
piłce nożnej Polska — Jugosławia,
NRD — Holandia; 17.50 Uwaga —

towało sobie nową ulicę (ul.
30-lecia) i wodociąg, w Popo-
wie Tomkowym i w Owiecz-
kach powstały strażnice OSP
wraz ze świetlicami, a w Mie-
leszynie — wodociąg.

Sztandar WK FJN prezentowa-
ny będzie w środowiskach przodu-
jących w czynach społecznych.
Najpierw uhonorowana zostanie
załoga Wielkopolskich Zakładów
Obuwia, która wkrótce odda do
użytku teren rekreacyjny przy
ulicy 22-Lipca. Niedawno na tym
kilkuhektarowym obszarze znajdo-
wały się: wysypisko śmieci, czę-
ściowo wyschnięte jezioro i skła-
dowisko budulca drogowego. Pra-
cownicy fabryki teren ten zasypa-
li i zmeliorowali, nawieźli ziemi,
i zakładają trawniki, klomby oraz
wytyczają alejki.

Z kolei sztandar WK FJN
prezentowany będzie w Gnie-
źnieńskich Zakładach Garbar-
skich, w gminach: Czerniejewo,
Mieleszyn, Klecko, Kisz-
kowo oraz na Węzle PKP
Gniezno.

M. Ł.

Szanse przyspieszenia budownictwa wiejskiego

Ruch budowlany na wsi wielkopolskiej nasila się od lat.
Intensyfikacja produkcji rolnej skłania do rozbudowy i mo-
dernizacji pomieszczeń inwentarskich, a przy rosnącej za-
możności każdy chciałby także porządnie mieszkać. Nie wy-
starcza jednak pieniądze do wznoszenia nowych budynków.
Potrzeba stale więcej materiałów i ludzi do realizacji wielu
obiektów.

Powołanie przed trzema mie-
siącami Wojewódzkiej Spół-
dzielni Budownictwa Wiejskie-
go, w której na czele zarządu
stanął inż. Witold Stefanowski,
wychodzi naprzeciw istnieją-
cym kłopotom, jest to bowiem
zintegrowanie — w jedno silne
przedsiębiorstwo działających
na wsi — 18 spółdzielni usłu-
gowo-wytwórczych kółek rolni-
czych. Dotychczasowa struk-
tura organizacyjna SUW-ów
nie stwarzała im warunków
do świadczeń dla wsi w takim
stopniu, w jakim należałoby
oczekiwać, z powodu małej mo-
cy przerobowej i małej mecha-
nizacji prac.

Obecnie spółdzielnia po-
dlega bezpośrednio Centralne-
mu Związkowi Kółek Rolni-
czych, a plany gospodarczo-fi-
nansowe ustalane są wspólnie
z Zarządem Budownictwa Wie-
jskiego CZKR. Operatywność
działania rejonowych zakładów
Wojewódzkiej Spółdzielni Bu-
downictwa Wiejskiego zależy
przede wszystkim od stopnia
mechanizacji i na to kładzie
się duży nacisk. Maszyny
wprężnięte zostaną do pro-
dukcji różnego rodzaju ele-
mentów prefabrykowanych i
umożliwią szybki montaż no-
woczesnych wiejskich budyn-

75 lat dolskiej OSP

Sztandar dla strażaków

Ochotnicza Straż Pożarna w Dolsku pow. Srem obcho-
dziła 75-lecie swojej działalności. Rocznicą ta stała się oka-
zją do wspomnień i rozważań na temat dzisiejszych potrzeb
i roli OSP w miasteczku.

— Pamiętam, jak dziś, kie-
dy wstępowałem w szeregi na-
szej OSP — rozpoczyna Stani-
sław Tomczak — obecnie ho-
norowy naczelnik dolskiej
straży. Był to rok 1923, przy-
jęto mnie na dwuletni okres
próbny, w czasie którego stra-
żak musiał wykazać się kwa-
lifikacjami zawodowymi, dys-
cypliną oraz postawą moral-
ną. O tych cechach strażaka
mówił nam bardzo często za-
łożyciel OSP w Dolsku — Ste-
fan Stryczyński. Każdy kandy-
dat musiał dobrze napracować
się na „ostrogę strażacką”.
Wrażenia z udziału w gasze-
niu pierwszego pożaru były o-
gromne. Pod wieczór pewnego
letniego dnia w kilku mie-
scach Dolska rozległy się trąb-
ki. To posterunki alarmowe
wzywały strażaków na zbiór-
kę. Po chwili ze wszystkich
stron miasteczka biegliśmy w
kierunku remizy, wkładając
po drodze hełmy. W biegu
wskoczyliśmy na zaprzężoną

w 4 konie ręczną pompę i po-
pędziliśmy w kierunku Lubia-
tówka, gdzie paliły się obory.
Napracowaliśmy się dobrze
nim ugasiliśmy pożar. Przy-
szły następne akcje. Pożarów
w tym czasie było wiele.

W 1945 roku musieliśmy roz-
począć od nowa. Samochodem
bojowym uciekli Niemiec
— kierownik gminy. Znowu
korzystać z wierznej nam
pompy ręcznej i 4 koników.
Jednocześnie ciualiśmy pie-
niądze na zakup auta. Wresz-
cie upragniony wóz bojowy,
zakupiony za własne pienią-
dze, stanął w remizie. Była to
naprawdę wzruszająca chwila.
Parę słów pragnąłbym poświę-
cić dziewczętom, które pozy-
skaliśmy dla naszej sprawy.
12 dziewcząt nie tylko dziel-
nie wykonywało ćwiczenia
strażackie, lecz również utwo-
rzyło zespół artystyczny, przy-
sparzający w latach 1965 —
1967 niejedną złotówkę naszej
OSP. I tak przez 51 lat zosta-
łem wierny tej organizacji.

O dniu dzisiejszym rozma-
wiamy z naczelnikiem OSP w
Dolsku — Zygmuntem Kościel-
niakiem.

— Organizacja nasza skupia
obecnie 53 członków. Wielką
wagę przywiązujemy do pra-
cy z młodymi. Nasza drużyna
młodzieżowa liczy 23 osoby.
Zakres naszych ćwiczeń obej-
muje przygotowania do akcji
gaszenia pożarów oraz do pro-
wadzenia szeroko pomyślanej
profilaktyki — kontroli stanu
przeciwpożarowego wszystkich
zabudowań miasta i gminy,
instruktaż mieszkańców. Re-
zultat tej ostatniej działalno-
ści jest widoczny. W bieżącym
roku w naszym obwodzie wy-
buchł jeden, niegroźny zresz-
tą pożar, szybko przez nas zli-
kwidowany. To jednak nie mo-
że osłabiać naszej czujności i
gotowości. Dlatego też stara-
my się o przydział drugiego
wozu bojowego. Nasz „Star”
po dwudziestoletniej pracy jest
już wysłużony i nie zawsze
przy pełnym obciążeniu może
pokonać pagórkowaty teren.
Planujemy rozbudowę remizy
— urządzenia w niej warszta-
tu remontowego.

Niedawno strażacy w Dol-
sku otrzymali sztandar ufund-
owany przez społeczeństwo
miasta i gminy. Uroczystość
zorganizowała delegacja OSP z
powiatu średzkiego. W prze-
kazaniu sztandaru wzięli ud-
ział naczelnik powiatu —
Mieczysław Wawrzyniak, se-
kretarz KP PZPR — Paweł
Tempki oraz z Wojewódzkiej
Komendy Straży Pożarnych —
płk. Jerzy Fidler. Zasłużeni
strażacy, między innymi naj-
starsi wiekiem i stażem Sta-
nisław Ochocki i Stanisław
Tomczak, otrzymali odznacze-
nia organizacyjne. (jk)

W Nowotomyskiem

Krótsza kolejka

W ubiegłym roku powiat
nowotomyski wzbogacił się o
574 nowe mieszkania. Była to
liczba znacznie większa, ani-
żeli planowano. Wzrost tempa
prac budowlanych sprawił, że
93 osoby otrzymały mieszka-
nia szybciej. Nie znaczy to je-
dnak, że głód mieszkaniowy
w tym powiecie został złago-
dzony. Potrzeby są jeszcze
bardzo duże, szczególnie w
Nowym Tomysku, gdzie od ro-
ku 1969 zahamowane było bu-
downictwo spółdzielcze. (zd)

W ubiegłym roku powiat
nowotomyski wzbogacił się o
574 nowe mieszkania. Była to
liczba znacznie większa, ani-
żeli planowano. Wzrost tempa
prac budowlanych sprawił, że
93 osoby otrzymały mieszka-
nia szybciej. Nie znaczy to je-
dnak, że głód mieszkaniowy
w tym powiecie został złago-
dzony. Potrzeby są jeszcze
bardzo duże, szczególnie w
Nowym Tomysku, gdzie od ro-
ku 1969 zahamowane było bu-
downictwo spółdzielcze. (zd)

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10,
12.05, 19, 23.20, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 Felieton li-
teracki; 7.45 W rannych pantof-
lach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” fe-
lietion literacki; 8.35 Public. mię-
dzynarodowa; 10 „Wielkopolska
Niedziela”; 11.30 Magazyn Lotni-
czny; 12.05 Pozn. konc. życzeń;
12.35 Czy znasz tę książkę?; 13 „Po-
ranek muzyki operowej”; 14 „Zga-
duj-zgadula”; 15.30 Wakacyjny
Teatr dla Dzieci i Młodzieży „Prze-
płyniesz rzekę” odc. II słuch.; 16
Duety L. Armstronga; 16.15 Z księ-
garskiej ludy; 16.30 „Konc. cho-
pi nowski z nagrań W. Małcużyń-
skiego”; 17.01 „Poznaj prawdy po-
znane”; 17.30 „Z twórczości S. Pro-
kofiewa”; 18.35 Felieton aktualny;
19 Teatr PR — XII Międzynar. Fe-
stiwal Przyjaźni „Ogłoszenie ma-
trymonialne” słuch.; 20.05 Muz. ope-
rowa; 20.30 „Osiągnięcia światło-
fonografii”; 21 Wojsko — stra-
tegia, obronność; 21.15 J. S. Bach
— Motet „Singet dem Herrn ein
neuen Lied”; 21.50 A. Dworzak —
„Karnawał”; 22 Pozn. wiadom.
sport.; 22.10 Zwycięzcy międzyna-
rodowych konkursów muzycznych;
22.30 „Poeci Zdroju”; 22.50 J. Mar-

TELEWIZJA

PROGRAM I: 10 — „Poznaj sa-
mego siebie” — film fab. prod.
radz.; 15.45 — Program dnia i „Z
koszar i poligonów”; 16.05 — TV
Informator Wydawniczy; 16.30 —
Dziennik (kolor); 16.40 — Dla dzie-
ci — „Sobótka” (kolor); 17 — Dla
młodych widzów — „Bilet”; 17.40
— Z cyklu: „Szare na złote” —
program pt. „Mam pomysły”; 18.05
— Klub Miłośników Sztuki: „Kro-
likarnia” (kolor); 18.30 — „Pegaz”
— magazyn kulturalny (kolor);
19.20 — Dobranoc (kolor); 19.30 —
Monitor (kolor); 20.20 — XII Kra-
jowy Festiwal Polskiej Piosenki
„Opole 74” — „Premiery Opole 74”
(kolor); w przerwie ok. 21.20 —
Dziennik (kolor); 22.40 — Wiado-
mości sportowe; 22.50 — „Poznaj
samego siebie” — film fab. prod.
radz.

PROGRAM II: 17.20 — „Jacek
Gaj” — rep. filmowy; 17.40 — „Po-
ry roku — lato” Józefa Haydna.
Wykonawcy: J. Gadulanka — sop-
ran, K. Pustelak — tenor, E. Kłos-
owski — bas oraz Ork. i chór
PR i TV pod dyr. K. Missony; 18.10
— „Ekrany świata” — „Cannes 74”;
18.40 — Mała encyklopedia zwie-
rzat — odc. III: „Człapka i inne
pawiany” — dek. film prod. ame-
rykańskiej (kolor); 19.20 — Dobra
noc (kolor); 19.30 — Monitor (ko-
lor); 20.20 — Sprawozd. z trójme-
scu lekkoatletycznego Polska —
Kanada — Wielka Brytania; 21.20
— „Świadectwo martwych oczu” —
film fab. prod. czechosł. (16 i 1);
22.45 — 24 godzinny (kolor); 22.55 —
„Hawajska rymy” — występ ze-
szołu kubańskiego w Sali Fried-
rich-Stadt Palast (kolor).